GŁOS POMORSKI

Nr. 17 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 150.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1.906.250** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1.921.250** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 3.500.000 mkp., do Niemiec 4.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 12,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 9 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 70 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu **nr. 201193.** Miejsce płatności wykonania **Grudziądz.**

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 100.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 500.000 mk., wśród tekstu 300.000 mk., za tekstem 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 20-go stycznia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Obrady nad statutem Banku Emisyjnego.

Warszawa, 18. 1. (Pat.) Dnia 18 bm. odbyła się w ministerstwie skarbu dalsza konferencja pod przewodnictwem prezesa Rady Min. i min. skarbu p. Wł. Grabskiego, w której wzięli udział znawcy spraw finansowych Sejmu i Senatu, przedstawiciele nauki oraz życia gospodarczego. Przedmiotem obrad popołudniowych była sprawa statutu Banku Emisyjnego. Po przedstawieniu sprawy przez prezesa komitetu organizacyjnego Banku Polskiego, sen. Karpińskiego, wywiązała się obszerna dyskusja. Dyskusja dotyczyła w szczególności sprawy stosunku Banku do państwa, sprawy udziału państwa w kapitale banku państwowego, sprawy władz banku i t. d. Celem przestrzegania interesów państwa uznano za wskazane, ustanowienie w banku komisarza rządowego. Wszyscy obecni wyrazili również przekonanie o konieczności zastrzeżenia w przepisach przejściowych, iż postanowienia statutu banku, obecnie opracowane będą mogły uledz rewizji w kierunku zapewnienia, należytego wpływu na konstrukcję władz banku w razie, gdy przez prywatnych funkcjonarjuszy pokryte zostanie mniej, niż 60 proc kapitału zakładowego.

Na posiedzeniu popołudniowem zastanawiano się nad kwestją dopuszczenia tranzakcji w walutach obcych oraz nad wiążącymi się z tem problematem zmian obecnie obowiązujących przepisów dewizowych. Wobec powziętej uchwały Rady Ministrów w sprawie dopuszczenia umów w złotych polskich, uznano rozszerzenie tego zagadnienia na waluty obce za zbyteczne i niewskazane. Podobnie większość zebranych wypowiedziała się przeciw zmianom w obecnych przepisach dewizowych. Wskazanem byłoby jedynie wprowadzenie takich zmian, które będą w związku z otwarciem subskrypcji na akcje Banku Emisyjnego i projektowanem wypuszczeniem pożyczki walutowej. Przy rozważaniu wszystkich wyżej nakreślonych problematów natury walutowej panowała bezwzględna zgodność co do tego, że winny one być stosowane z uwzględnieniem zbliżającej się reformy walutowej oraz związanej z tem sprawy Banku Emisyjnego.

Gdańsk centralą Komunistycznej propagandy.

Gdańsk, 18. 1. (A. W.) Z kół politycznych dowiadujemy się, że komuniści gdańscy otrzymali w ostatnim czasie znaczniejsze sumy pieniężne z Moskwy. Wyniki ostatnich wyborów, dodatnie dla komunistów, upoważniły sowiety do nadziei, że Gdańsk może być punktem wyjścia propagandy komunistycznej na Gdańsk i Niemcy.

Nadto dowiadujemy się, że w Gdańsku odbywają się stale konferencje między kurjerami rosyjskimi, a władzami gdańskiej partji komunistycznej. Bardzo często również widuje się wybitnych komunistów niemieckich w Gdańsku. Sowietom przedewszystkiem chodzi o to, aby gdańska partja komunistyczna wymusiła uznanie sowietów ze strony Gdańska i w ten sposób umożliwiła otwarcie tam konsulatu generalnego. Na stanowisko przyszłego konsula upatrzony jest obecny poseł komunistyczny na sejm gdański Raube. Siedziba konsulatu rosyjskiego ma się mieścić w gmachu dawniejszego konsulatu rosyjskiego na Langgarten.

Polityka sejmowa Piasta.

P. Wiots za zmianą konstytucji i ordynacji wyborczej

Warszawa, 18. 1. (Pat.) W dniu dzisiejszym zakończyły się 3-dniowe obrady klubu P. S. L. Piast nad programem prac sejmowych. Powzięto szereg uchwał w sprawach polityki skarbowej programu gospodarczego oraz w związku z zagadnieniami aktualnemi opieki społecznej.

* * *

W związku z obradami klubu P. S. L. korespondent nasz donosi z Warszawy:

Na czoło obrad P. S. L. wysunął się rzeczowy referat b. ministra spraw wewn. dr. Kiernika, omawiający między innymi **kwestję zmiany Konstytucji**, szczególnie w kierunku **wzmocnienia władzy wykonawczej a zwłaszcza Prezydenta Rzplitej**, rozpatrzenia stosunku konferencji ustawodawczej Sejmu i Senatu oraz ordynacji wyborczej. Referent domagał się przyznania Prezydentowi Rzplitej prawa veta ustawodawczego i prawa rozwiązania Sejmu, gdyby Izba nie była zdolna do pracy. Dalej domagał się dr. Kiernik wzmocnienia autorytetu Senatu w drodze przyznania mu inicjatywy **ustawodawczej na równi z Sejmem.**

Delegacje klubów sejmowych u p. prezesa ministrów.

Warszawa, 18. 1. (Pat.) W myśl uchwały klubów Związku Stronnictw Ludowych, Wyzwolenia i Jedności Ludowej, w dniu 18. bm. udała się delegacja złożona z posłów tych klubów do prezesa Rady Ministrów celem przedstawienia mu uchwał klubów. P. prezes Rady Ministrów przyjął tę delegację. Prezes Dąbski przedstawił całokształt postulatów klubu. W odpowiedzi na to p. prezes Rady Ministrów oświadczył m. in., że rozumie zupełnie obecą ciężką dolę ludności małorolej, ale uważa, że najwaeżniejszym środkiem do naprawy stosunków jest dobry pieniądz. Poszczególe postulaty zbada i zrobi co będzie można, aby poprawić los ludności na wsi.

Mnożnik dla urzędników na luty wynosi 509,064.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 stycznia.

Rada Ministrów na wczorajszem posiedzeniu omawiała sprawę mnożnika dla urzędników do pensji lutowej.

Jak się dowiaduję, mnożnik ten wynosi **509.064.** Urzędnicy stołeczni otrzymają oprócz tego dodatek stołeczny w wysokości **90 proc. powyższego mnożnika.**

P. Zygmunt Kmita komisarzem drożyźnianym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 stycznia.

Jak się dowiaduję, w miejsce p. Baidy komisarzem drożyźnianym będzie mianowany **p. Zygmunt Kmita,** dyrektor Związku współdzielni w Warszawie.

Dyrekcja kolejowa nadal pozostać ma w Gdańsku.

Gdańsk, 17. 1. (A. W.) Według informacji prasy dzisiaj rozpoczęły się układy między polską dyrekcją kolejową a senatem w sprawie pozostania dyrekcji w Gdańsku. Układy są dalszym ciagiem dłuższych rokowań, które odbyły się w lipcu roku ubiegłego. Na życzenie Rady Ligi Narodów sprawa ta miała być załatwioną **bezpośrednio między Gdańskiem a Polską.**

Ca uczynią Czesi na wypadek konfliktu polsko-rosyjskiego.

(Telegram „Głosu Pom.")

Londyn, 18 stycznia.

„Morning Post" zapytuje w swym artykule, jakie stanowisko zajmą Czechy wobec układu francusko-czeskiego **na wypadek zatargu między Rosją i Polską.** Ktokolwiek bezstronnie patrzy, nie może powątpiewać o pokojowych zamiarach Polski. Natomiast obecna Rosja jest czynnikiem takiej niepewności w polityce Wschodniej Europy, że **Polska całkowicie jest uprawniona do zwrócenia uwagi na zachowanie styczności ze swą sojuszniczką Francją** w razie potrzeby, **a pamięć o tak zwanej neutralności czeskiej z r. 1920** jest jeszcze świeżą w umysłach Polski. Sprawą ważną dla Polski jest to, w jaki sposób Czesi, którzy marzą o kierowniczej roli w świecie słowiańskim i o gospodarczem zdobyciu Rosji przy pomocy towarów niemieckich, **rozwiążą zagadnienie ustalenia dobrych stosunków między Francją a Polską z jednej strony, a Francją i Rosją z drugiej.**

Kamieniew następcą Trockiego.

Berlin, 18. 1. (Pat.) Według wiadomości otrzymanych przez „Vorwärts". Trocki ustępuje ze wszystkich zajmowanych dotychczas stanowisk. Następcą jego ma być mianowany Kamieniew.

Palatynat żąda autonomji.

Spira, 18. 1. (Pat.) Delegacja różnych warstw społecznych w Palatynacie wyraziła wobec badających tamtejsze stosunki osobistości jednomyślne pragnienie Palatynatu uzyskania autonomji.

Litwa zawsze jeszcze się dąsa.

Kowno, 18. 1. (Pat.) Były prezydent Litwy Smetona dowodzi w swoim organie „Vajres", że zbliżenie łotewsko-litewskie nie będzie mogło nastąpić **dopóki Łotwa nie oswobodzi się od wpływów polskich.**

Komunikat

do wszystkich Kół Chrz. N. Str. Pracy.

Komunikujemy, iż **Chrześcijańsko-Narodowo-Stronnictwo Pracy na Pomorzu** zwołuje na dzień **2-go i 3-go lutego br. do Grudziądza** „Hotel Warszawski"

swój tegoroczny

Sejmik Wojewódzki.

Jako referenci przybywają najwybitniejsi działacze ruchu **chrześcijańsko-demokratycznego,** m. i. **ks. prałat senator Adamski,** b. minister pracy i opieki społecznej **senator Smólski,** b. minister sprawiedliwości **senator Nowodworski, poseł mec. Józef Chaimski,** prezes klubu poselskiego Dem. Chrześc. i inni.

Wszystkich delegatów, którzy zostali wybrani w myśl okólnika nr. 1 1924 r. wzywa się o przybycie.

Szczegółowy program podamy do wiadomości w następnym komunikacie.

Grudziądz, dnia 14 stycznia 1924 r.

Zarząd Pom. Rady Wojewódzkiej Ch. N. St. Pracy.

Albin Nowicki, poseł na Sejm
prezes.

Publiczne zebranie

Chrześc. Demokracji

odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm., o godz. 7 w „Bazarze".

Przemawiać będzie pan poseł Gdyk, wicemarszałek Sejmu, na temat: „Reforma walutowa a nasze położenie".

Członków i sympatyków ruchu naszego wzywamy do jak najliczniejszego udziału.

Zarząd Koła Chrz. D.
na miasto Grudziądz

Czy spełniamy naszą misję wśród Mazurów działdowskich.

Grudziądz, 19 stycznia.

(d. kon.) Powiat działdowski, leżący na krańcach naszych granic ku Prusom Wsch. jest terenem arcyważnym pod względem politycznym i strategicznym. Pominąwszy, że w interesie leży państwa, ażeby rubieże nasze graniczne zamieszkiwała ludność bezwzględnie pewna państwowo, to moment ubezpieczenia państwa od napływów iredentystycznych winien najważniejszym być wskaźnikiem dla naszych poczynań administracyjnych.

Że Mazur jest Polakiem nie podlega powątpiewaniu. Że z drugiej strony Mazur pod wpływem celowej, energicznej i brutalnej polityki germanizacyjnej nauczycielstwa i duchowieństwa uległ, do tego stopnia zniemczeniu, że dziś młode pokolenie ledwo że przypomina sobie „gadkę" ojców, jest także faktem.

Chwalebne są poczynania wszystkich tych, którzy podejmując się spolszczenia Mazura, podjęli się idealnej tej misji z świętą wiarą, że dokonają cudu.

Na jakie napotykają tu trudności, w jakiem codziennie nowem świetle, objawia im się natura Mazura, o tem na razie tu mówić nie chcemy. Wciąż przed nowemi stawają objawami tej natury.

Widoczne postępy w spolszczaniu Mazura ledwo że spostrzegamy. Powiedzieć można, że ni w tej ni w przyszłej generacji nie doczekamy się sukcesów, o ile nie nastąpi zmiana i o ile Mazur pozostanie pod pieczą swych dotychczasowych — germanizatorów.

Powiedzmy sobie otwarcie: spolszczenie Mazowsza działdowskiego iść może tylko ręka w rękę z wypieraniem tam niemczyzny. Dyskutować można, czy wypieraniem przez Polaków wogóle, czy też przez Polaków-

ewangielików. W każdym razie raz na zawsze sobie powiedzieć musimy, że stan eksperymentowania, chwytania przez rękawiczki i wahania się uledz będzie musiał jakiemuś świadomemu czynowi, jakiejś celowej roli.

Jesteśmy przekonani, że Mazur sam sobie pozostawiony, nie wiedziony na pasku germanizatorskich pastorów i inspirowanych w seminarjach królewieckich pionjerów niemczyzny, stałby się, widząc przykład w swych braciach-ewangielikach z innych dzielnic, co najmniej lojalnym i pewnym obywatelem Polski. Mazur obserwuje długo. Chytry, przebiegły, niedowierzający, potrzebuje on czasu, by zorjentować się w sytuacji. Gdy się przekona, że Polska mu matką, że nie wypiera go, lecz przykuwa do ziemi, że szanuje jego wyznanie, że uważa go jako swego syna na równych prawach, wtedy stanie on się prawym obywatelem Posłki, wierzącym, że i nasi pastorzy ewangieliccy prawdziwą go prowadzą drogą.

Tę myśl przewodnią pojmuje najlepiej agitacja niemiecka, która zmierza do utrzymania status quo, który panował za czasów niemieckich i która za każdą cenę stara się o podporządkowanie Mazurów pod hegemonję mandatarjuszów królewieckich:

„Pastorzy, przeważnie z mazurskich renegatów, jak pp. Barczewski w Działdowie, Wilk w Narzymiu etc., wychowańcy fakultetu teologicznego w Królewcu i „seminarjum“ tamtejszego specjalnie kształcącego pastorów dla tępienia polskości na Mazowszu, usiłują utrzymać lud pod swoim wpływem, nie dopuszczając doń pastorów Polaków z b. Kongresówki lub ze Śląska Cieszyńskiego. Aby władzę tę nad duszami ludu zachować, odprawiają po dwa nabożeństwa w niedziele i święta, naprzód niemieckie, potem polskie. Tak bardzo są nam „liberalni“, że nie mówiąc czysto po polsku, czytają kazania i modlitwy z książek i przekręcają słowa w sposób niezrozumiały, tworząc wprost parodję nabożeństwa. Tego rodzaju traktowanie języka polskiego obliczone jest jedynie na wpajanie w ludność przekonania, że pastor chce mówić po polsku, stara się ze wszystkich sił, ale skoro nic z tego nie wychodzi, to już... idźcie drodzy parafjanie lepiej na nabożeństwo niemieckie!

Tutaj należy jasno kwestję postawić: czy rządowi i społeczeństwu polskiemu wolno jest pozwalać na kontynuowanie polityki germanizacyjnej w stosunku do ludności rdzennie polskiej, mówiącej językiem polskim, z pewnymi wprawdzie prowincjonalizmami, ale nie mniej polskim, jak gwara kurpiów pobliskich? Czy wolno w dalszym ciągu zamykać oczy na przeciwpaństwową akcję ludzi, którzy obałamucili i wdalszym ciągu obałamucają garść naszych braci tak dalece, że sami oni mówią:

— My nie jesteśmy Polakami, jesteśmy Mazurami, to znaczy Niemcami. Nie mówimy po polsku, lecz po mazursku!“

Agitacja przeciwpolska wśród Mazurów zorganizowana jest świadomie i celowo. Tę agitację odczuwa i spostrzega każdy, który zajmuje się choć tylko powierzchownie kwestją mazurską. Do jakich ona już doszła rozmiarów, zdradza nam alarmujący artykuł „Dzien. Pozn.“, w którym m. in. czytamy:

„Niema takiej potwarzy przeciwko rządowi i społeczeństwu polskiemu, niema takiego środka, któregoby nie chwytano się, aby ludność mazurską w dalszym ciągu utrzymywać w ogłupieniu, odgradzać ją od wszystkiego, co polskie i utrzymywać w łączności z Niemcami.

Przeciwko temu bezwzględnie i z całą energją należy działać. Rząd winien przedewszystkiem usunąć od duszpasterstwa, a szczególniej od katechizacji w szkole i w kościołach tych pastorów, którzy zaznaczyli się jako germanizatorowie. Następnie należy szczególną baczność zwrócić na szkoły, na ich personel nauczycielski a przedewszystkiem na seminarjum nauczycielskie w Działdowie, które bynajmniej nie stoi na wysokości swego bardzo doniosłego zadania.“

Przekpiliśmy w plebiscycie Warmję i Mazowsze pruskie. Zatrzymaliśmy Mazowsze działdowskie, które domaga się od rządu i społeczeństwa naprawy wszelkiego złego, wyrządzonego mu w wszelkich dziedzinach życia przez rząd niemiecki. Od nas zależy, czy będziemy umieli pozyskać Mazura dla nas.

Nie eksperymentowaniem, ale świadomą, celową pracą! —

Pour le roi de Prusse!

Grudziądz, 19 stycznia.

(x.-y.) Gdańsk zbroi się!

Wygląda to na paradoks, mistyfikację, a jednak?

Oto ze znanego, polakożerczego dziennika „Danziger Neueste Nachrichten“ dowiadujemy się wprost rewelacyjnych rzeczy: Wysiłkiem grona ludzi „dobrej woli“ (czytaj hakatystów-odwetowców!!) powstał „Wiejski Związek Jeźdźców“ na Nowydwór i okolicę.

Związek ten — wedle objaśnienia „Danzigerki“ — ma głównie na celu (?!) pielęgnować „sport konny“ a zwłaszcza wszczepiać w młodzież „zamiłowanie do konia, jego hodowli i ćwiczeń w jeździe konnej.“

I nie byłoby w tem jeszcze nic zbyt zdrożnego, gdyby nie bliższe szczegóły, na jakie pozwoliła sobie „Danzigerka“ z okazji opisu tego radosnego faktu, rozpierającego duszę każdego Gdańszczanina, zapatrzonego w pruskie pikelhauby.

Dowiadujemy się zatem, że gmina Nowegodworu stawiła odrazu temu Związkowi i to b e z p ł a t n i e starą szopę do dyspozycji. Wreszcie, że staraniem wpływowych osób znalazły się poważne subsydja na rozbudowę tej szopy na nowożytną jezdnię.

Na terenie Wolnego Miasta istnieją trzy takie Związki, które wkrótce zlać się mają w jeden wielki związek. Dwa dalsze mają powstać w najbliższym czasie.

Analizując powyższe cenne informacje „Danzigerki“ — nie możemy oprzeć się wrażeniu, że w tym wypadku mamy do czynienia z organizacją militarną, mającą i na celu stanowić forpocztę armji niemieckiej.

Nie tak dawno czytaliśmy na łamach „Tempsa“ rewelacyjne artykuły o tajnych organizacjach niemieckich, których gęsta sieć pokrywa całe Niemcy. Organizacje te, wyrastające pod różnemi nazwami, po najczęściej sportowemi, dążą otwarcie do wywołania nowej zawieruchy wojennej. Faktu, że i Gdańsk (karmiony szczodrze polską strawą), posiada pokaźną ilość tajnych organizacyj, nie da się zatrzeć.

Zresztą naiwne sprawozdanie „Danziger Neueste Nachrichten“ bardzo wiele mówią w tej materji.

Że na tworzenie organizacyj wojskowych na terenie Wolnego Miasta Gdańska — wywierają wielki wpływ odwetowe czynniki Prus Wschodnich — jest rzeczą więcej, aniżeli pewną. One to wysyłają swych nacjonalistycznych emisarjuszy do Gdańska celem organizowania ludności niemiecko-gdańskiej, by w odpowiednim momencie **postawić tę ludność na stopie militarnej.**

Miłośnicy sportu konnego, wykształceni na terenie Wolnego Miasta Gdańska przez junkrów Prus Wschodnich — to niebezpieczna forpoczta przyszłej armji niemieckiej, która w danej chwili chce odciąć jednym zamachem Polsce dostęp do morza.

Cóż powiedzą na to koła miarodajne Warszawy?

Czy na to karmimy głodne miasto, by ono, odwdzięczając się za nasz chleb — ostrzyło nóż na nasze głowy? —

Jak Francja sanuje swoje finanse.

Paryż, 18 stycznia. (Pat.)

Na posiedzeniu izby deputowanych po złożeniu projektów ustaw przeciwko spekulantom frankiem, zabrał głos Poincare i oświadczył, że rząd występując najzupełniej solidarnie, przywiązuje wielką wagę do szybkiego przyjęcia projektów i załatwienia tej sprawy. Poincare zauważył dalej, że kurs franka już się podniósł, a więc zapowiedziane środki przełamały rozpoczętą przeciw walucie francuskiej ofenzywę. Premjer wspomniał o poświęceniach, jakie ponieść musiała Francja, aby pokryć olbrzymie wydatki. Aby zaś odpowiedzieć na oszczerstwa, skierowane przeciwko naszemu kredytowi — mówił Poincare — musimy przedstawić zrównoważony budżet. W tym celu należy osobnikom spekulacyjnym przeciw frankowi odebrać środki tej spekulacji. Nie śniło nam się nigdy, narażać zasoby Francji na szwank w jakichś awanturach politycznych lub wojskowych. Sytuacja w obecnym okresie prac i nastrojów pokojowych może się jedynie poprawiać. Symptomów polepszenia jest wiele. Wystarczy spojrzeć na nasz bilans handlowy. Rząd nie dopuścił do inflacji, przeciwnie, zmniejszył o 1800 miljonów obieg biletów bankowych i od czasu ukończenia wojny zmniejszył poważnie wydatki. Kredyty wojskowe, wynoszące obecnie 4.260 miljonów w r. 1920 wynoszą obecnie tylko 3.425 miljonów. Jesteśmy zatem mniej „zaciętymi militarystami“, niż większość innych narodów, które nie zmniejszyły swoich wydatków wojskowych w tym samym stosunku. Dochody powojenne sięgają sumy prawie 10 miljadrów. Sytuacja dla Francja jest zatem coraz bardziej kwitnącą. Rząd jednak, uważając iż należy natychmiast zwalczać obecny stan rzeczy jest bezwzględnie zdecydowany przedsięwziąść rozmaite środki, a przy tem wszystkiem znieść wszelkie nowe wydatki.

Jedynym środkiem zachowania zaufania publicznego jest poczynienie bez wahania wszystkiego, co może być korzystnem dla kraju. Przez uchwalenie zwiększenia podatków najpóźniej w maju izba będzie mogła stanąć przed krajem z ustabilizowaną walutą i zatrzymaniem wzrostu drożyzny. Rząd domaga się również zwiększenia istniejących wpłat. Jeżeli izba przychyli się do żądań rządu, to Francja będzie się ciągle podnosiła gdyż wyrwiemy — mówił premjer — narzędzie propagandy z rąk nieprzyjaciół wewnętrznych kraju i poza jego granicami.

Po przemówieniu Poincarego deputowany Bouysson interpelował w sprawie wycofania przez rząd w związku z nowym programem finansowym projektu ustawy dotyczącego rent. Wobec sprzeciwu Poincarego, izba w głosowaniu 394 głosami przeciw 150 odłożyła do końca posiedzenia interpelację deputowanego Bouysson. W końcu posiedzenia deputowany Bouysson domagał się przeprowadzenia dyskusji nad interpelacją. Pomimo nacisku deputowanego Bouysson izba przyjęła 360 głosami przeciw 216 wniosek o odroczenie interpelacji.

O termin nowej konwencji.

Wiadomość o nowem odłożeniu terminu pertraktacji. — Co to wszystko ma znaczyć? — Parę dat. — O co chodzi w nowej konwencji? — Zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji. — Potrzeba jasnej polityki.

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, 14 stycznia.

Do Paryża przyszła wiadomość, że termin rozpoczęcia pertraktacji francusko-polskich w przedmiocie nowej konwencji robotniczej uległ nowemu odroczeniu. Pertraktacje, naznaczone na pierwszą połowę stycznia, mają się odbyć, jakoby, dopiero w lutym, czy nawet w marcu.

Pod wpływem tej wiadomości, każdego, znającego bieg całej sprawy, a do takich mamy śmiałość się zaliczać, ogarnia zdumienie. Trudno sobie naprawdę wytłumaczyć przyczynę takich stałych przesunięć terminu zawarcia tego ważnego w stosunkach polsko-francuskich aktu.

Mogą nam naturalnie odpowiedzieć, że chwila — temu musi być odpowiednio wybrana, jest bowiem akt dyplomatyczny, a takie akty są bardzo pożądane w pewnych okolicznościach i mniej pożądane w innych. Mogą nam dać do zrozumienia, że w tej chwili na warsztacie leżą sprawy poważniejsze, daleko szerszego i ogólniejszego znaczenia, a uwaga sfer politycznych jest skoncentrowana na zupełnie innych zagadnieniach. Ale tym wszystkim odpowiemy przypomnieniem kilku dat, których rozważenie może być bardzo dla naszych czynników parlamentarnych i rządowych pouczające.

W końcu maja a dokładnie 29-go maja roku ubiegłego Rada Ministrów na wniosek p. ministra pracy i opieki społecznej, postanowiła wymówić konwencję francusko-polską w przedmiocie emigracji w 1919 roku. Była to oczywiście decyzja ważna: aktów międzynarodowych, z pewnym trudem zazwyczaj zawieranych, przez parlamenty w następstwie ratyfikowanych, nie wymawia się bez poważnych powodów i dojrzałego namysłu. Miała więc Rada Ministrów snać powody, skłaniające ją do powzięcia swojej decyzji, ani na chwilę w to zresztą nie wątpimy.

Drugiego czerwca, o ile pamięć nas nie myli, na skutek tej decyzji, władze polskie ratyfikowały na Quai d'Orsay wymówienie konwencji, której termin wymówienia upłynął w dniu 3 czerwca, to jest nazajutrz. W liście tym, o ile nam wiadomo, ze strony polskiej zaproponowane były pertraktacje na czerwiec lub na sierpień, zwrócona została przy tem uwaga, że sprawa zawarcia nowej konwencji robotniczej uważana jest przez rząd polski za sprawę szczególnie pilną i zwłoki nie cierpiącą. W bardzo krótkim też czasie, bo jeszcze w czerwcu (21-go) przyszła odpowiedź p. Poincarego, że rząd francuski gotów jest przystąpić do pertraktacji w Paryżu i, że odpowiedni eksperci francuscy w każdej chwili gotowi są zetknąć się z delegatami polskimi.

Od tego czasu upłynęły trzy miesiące, a pertraktacje się nie zaczynały. Wprawdzie nastąpił kryzys gabinetowy, nie na stanowisku jednak ministra pracy i opieki społecznej. Powody, dla których rząd polski delegatów swoich nie wysłał i pertraktacji nie rozpoczął, nie są nam wiadome, nie zdaje nam się jednak, ażeby tego rodzaju taktyka, biorąc pod uwagę treść wystąpień poprzednich, należała do najszczęśliwszych.

A tymczasem upłynął termin ważności konwencji robotniczej — dzień 3 września 1923 roku. Po tym dniu formalnie konwencja obowiązywać przestawała i robotnicy polscy, przebywający we Francji, mogli znaleść bez zapewnionych im tym aktem praw i przywilejów. Rząd polski tedy wystosował na Quai d'Orsay pismo z dnia 5 września, w którym proponuje uważać w dalszym ciągu, aż do dnia 3 grudnia, to jest na 3 miesiące, starą konwencję za ważną i obowiązującą.

W listopadzie, na wniosek p. ministra Smólskiego polskie ministerstwo spraw zagr. zaproponowało rządowi francuskiemu konkretny termin rozpoczęcia pertraktacji o nowy tekst konwencji na 25 listopada. Rząd francuski prosił jednak, tym razem, jak nas informował radca emigracyjny w Paryżu p. Sokołowski, o odłożeniu tego terminu do pierwszych dni stycznia, co też przez rząd polski zostało zaakceptowane.

Nastąpił nowy kryzys gabinetowy, mamy znowu nowego ministra pracy, ciągłość spraw tego resortu znowu jest zagrożona, a pierwszym dowodem tego jest wiadomość o nowem przesunięciu terminu rokowań konwencji o miesiąc, czy dwa.

Powodów tej nowej zwłoki nie znamy dokładnie, ale opinja publiczna musi się w tej sprawie domagać jasnego komunikatu rządowego.

Przypominamy, komu o tem zależy, że w lecie roku ubiegłego wyczytaliśmy w pismach krajowych oficjalny komunikat rządu, zapowiadający bliskie rokowania o nowy tekst konwencji i obiecujący znaczną poprawę stosunków robotniczych polskich we Francji, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa. Przypominamy, że od roku na wiecach, zjazdach, kongresach i w prasie polskiej we Francji dyskutowane są postulaty robotników polskich i uchwalane rezolucje, do których polscy imigranci przywiązują duże nadzieje.

Postulaty te posiadają szersze znaczenie. Na gruncie francuskim odbywa się obecnie walka o duszę robotnika polskiego. Celują w tej walce komuniści. Instynktem jednak zdrowym wiedziony, dąży robotnik do własnych organizacji zawodowych, bez zmiany jednak pewnych ustępów konwencji nieda się tego osiągnąć.

Drugim takim ważnym postulatem jest szkolnictwo. Niedawny zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji powziął pod tym względem szereg znamiennych rezolucji. W interesie zarówno Polski jak i Francji jest, ażeby związek emigrantów polskich z polskością był żywy i serdeczny. W ten sposób Polska będzie miała wiernych synów, a Francja prawdziwych przyjaciół. Mamy wrażenie, że jest to nawet na rękę pracodawcom francuskim, ponieważ tym chodzi jedynie o przywiązanie robotnika do miejsca jego pracy, a nic tak nie przywiązuje, jak wyższość kultury w połączeniu z zaspokojeniem elementarnych aspiracji narodowych.

Szereg innych jeszcze postulatów uczynił z przyszłej konwencji sprawę popularną i głośną wśród polskiego wychodźtwa we Francji. Ciągłe więc odkładanie terminu rokowań musi wywołać przykre wrażenie zawodu i objawy zrozumiałego rozczarowania. Wątpimy, czy budzenie tego rodzaju opinji wśród wychodźtwa polskiego uważać należy za pożądane. Wszystko zaś, razem wziąwszy, robi wrażenie rzeczy grubo nieprzemyślanej i akcji mało poważnej.

Brak stabilizacji politycznej i wskutek tego ciągłości w polityce jest tego oczywiście przyczyną. Sens moralny — jest więc oczywiście nadzieja, że może nareszcie tym razem osiągnęliśmy tę tak potrzebną równowagę wewnętrzną, która i w dziedzinie emigracyjnej pozwoli nareszcie osiągnąć jakieś rezultaty. Oby tylko ta nauka w las nie poszła.

Stefan W[illegible]

Jak pracują i co robią w Okr. Urz. Ziemskim w Grudziądzu.

W związku z naszym artykułem w nr. 14 „Głosu Pom". p. t.: „Kilka słów o naszej kolonizacji na Pomorzu" zamieszczamy poniżej pewne dodatkowe informacje, jakie u źródła zaczerpnął nasz współpracownik.

Grudziądz, 18 stycznia.

Zanim przejdę do właściwego tematu niniejszego artykułu, nie od rzeczy będzie poruszyć kwestję tak niezmiernie ściśle związaną z trybem pracy w naszym urzędzie ziemskim, jak szczupłość lokalu przeznaconego na siedzibę tego urzędu.

Jeśli się zważy, że zakres pracy Urzędu Ziemskiego jest ogromny a przedewszystkiem tak doniosły w naszym życiu publiczno i prywatno-prawnym, to locum, jakie posiada Urząd Ziemski i **niedostateczność sił fachowych** stwarzają ramy zbyt wązkie, aby można było poruszać się w tych ramach tak, jak tego wymaga interes, wygoda i dobro klijenteli.

Urząd Ziemski w Grudziądzu istnieje niezbyt dawno, jednakże od chwili jego usamodzielnienia się od Poznania pracuje intensywnie dzięki obecnemu prezesowi urzędu, p. Karolowi Rossowi, który z energją godną podziwu i najwyższego uznania zdołał pracę w tym urzędzie na normalne skierować tory.

P. K. Ross, ceniony i znany w kołach urzędniczych pracownik, dzięki swym kwalifikacjom prawniczym i dużej znajomości terenu pracy, z chwilą objęcia urzędowania zdołał pozyskać sobie sympatję swych podwładnych i wzbudzić zaufanie do swych zarządzeń. Fakt że praca w Urzędzie Ziemskim dzięki zarządzeniom nowego prezesa, przedłużona została w porze poobiedniej od godziny 5-ej do 8-mej już doskonale ilustruje, że nowemu kierownikowi chodzi o wydajność pracy i nietylko o to, ale także, by te zaległe sprawy, jakiemi zawalony jest Urząd, w szybkim tempie były uregulowane ku wygodzie sfer interesowanych.

A że tej pracy zaległej, nie zwiny Urzędu Ziemsikego w Grudziądzu, jest poddostatkiem, to mogłem się sam przekonać, widząc 80 ogromnych skrzyń z aktami jakie Urząd otrzymał w spadku po głównym Urzędzie Ziemskim w Poznaniu.

Są to sprawy anulacyjne, rentowe.

Nic dziwnego, że przekracza możność i siły personelu załatwienie tych spraw skomplikowanych i zaległych od lat kilku, to też wszyscy ci interesowani muszą z pewną cierpliwością czekać jeszcze kilka tygodni, gdy po wstępnych przygotowaniach rozpocznie się załatwianie tych spraw.

Sprawy więc anulacyjne załatwiać będzie teraz Urząd Ziemski w Grudziądzu co zaś do spraw likwidacyjnych to nadal one leżą w zakresie kompetencji komisji Likwidacyjnej w Poznaniu.

Co do przewłaszczeń, to u nas przy pewnym nie skrystalizowaniu się życia prawnego i braku odpowiednich sił fachowych prawniczych, załatwienia tych spraw napotyka na wielkie trudności.

Dotyczy to przeważnie przewłaszczeń prywatnych. W tej dziedzinie historycznem już się stały kontrakty czerskie, sporządzane przez prywatnego pisarza; coś podobnego dzieje się w Działdowie, gdzie brak jest notarjusza i pokątni pisarze sporzadzają kontrakty.

Nic dziwnego, że kontrakt taki jest nieważny i słusznem jest, że Okregowy Urząd Ziemski przewłaszczenia dać nie może, a skutek tego jest ten, że wielu ludzi jest poszkodowanych.

Co do wyników pracy Okr. Urzędu Ziemskiego to pocieszający jest objaw, że zaległych spraw z winy tutejszego Urzędu niema i że praca w kierunku unormowania się w trybie przyśpieszonym postępuje raźno naprzód.

W końcu zaznaczyć wypada, że aczkolwiek dużo jest jeszcze do zrobienia, to jednakże robi się wszystko, aby pracę wprowadzić na normalne tory. **(es.)**

* * *

O przyspieszenie Konkordatu z Stolicą Apostolską.

Grudziądz, 18 stycznia.

Rola Kościoła na Kresach jest niezwykle doniosła. Mamy tu na myśli sprawy kościoła katolickiego i cerkwi prawosławnej.

Jeszcze nie tak dawno Kościół katolicki był na kresach wschodnich (na zachodnich również!) twierdzą polskości, o które rozbiły się zapędy rusyfikacyjne rządu carskiego a dziś siła moralna etyki chrześcijańskiej będzie oczywiście pierwszorzędnym czynnikiem ładu społecznego.

I dziwnem wydaje się wprost, że o czynniku tym u nas niemal zapomniano, że nie uczyniono nic, by Kościołowi udzielić niezbędnego, odpowiedniego poparcia w jego pracy dla społeczeństwa.

Na Kresach Wschodnich ksiądz katolicki, bardzo często w okolicach zrujnowanych przez wojnę cierpi dotkliwy brak środków do życia, mieszkać musi w ziemiankach i, zamiast poświęcenia wszystkich sił swych duszpasterstwu zniewolony jest do walki o chleb powszedni. A pracować wypada mu często wśród ludności przybyłej po długiej tułaczce z Rosji bolszewickiej, wśród owczarni niesfornej i zakażonej rozkładowymi wpływami Wschodu. Ksiądz w takich warunkach traci w oczach ludu powagę swą i nie odpowiada swemu wysokiemu posłannictwu. Państwo musi więc corychlej pomyśleć o należytem uposażeniu duchowieństwa kresowego i to we własnym interesie.

Wogóle potrzeby Kościoła nie mogą być traktowane dłużej po macoszemu, zależnie od różnych względów stronniczych i osobistego widzimisię. Skandalem jest przecie, że seminarjum duchowne, djecezji łuckiej skazane zostało na **tułaczkę**, że nie było dla niego miejsca w Łucku, że i Biskup djecezji tej musiał staczać walki o kąt dla siebie.

A pozatem Kościół katolicki na Wschodniej rubieży Rzeczypospolitej nie powinien stawać się narzędziem akcji politycznej, polskości i Państwu Polskiemu wrogiej. To, co się dzieje w Wileńszczyźnie, przekracza zaiste miarę nawet cierpliwości polskiej. Rządy ks. Bisk. Matulewicza mają już smutną sławę, ale czas płynie i nic się wtej dziedzinie nie zmienia. Ks. Biskup Matulewicz obsadza coraz to nowe parafje przez księży, uważających się za Białorusinów swych wychowanków, a ci z gorliwością godną lepszej sprawy, starają się wmówić w lud polski od wieków po zaściankach siedzący, że nie jest cząstką wielkiego narodu polskiego, a natomiast należy do nowej narodowości białorusińskiej. Księża ci, wzorem osławionych księży-litwomanów rugują pacierz polski, polskie śpiewy religijne z kościoła, polskie słowo Boże z ambony. Nie zawsze, co prawda, mogą działać bez przygotowania gruntu, gdyż wywołuje to ostry protest parafjan, ale, że nie odrazu Kraków zbudowano, więc wysłannicy ks. Biskupa Matulewicza probują budować Białoruś powoli.

Czasami tu i owdzie pracuje i ksiądz-litwoman i stara się przekonać ludzi nie umiejących, ani słowa po litewsku, że są.... Litwinami...

Doszło do tego, że księża białoruscy pozwalają sobie na wystąpienie antypaństwowe demonstrując swe przekonania separatystyczne w sposób nietolerowany nigdzie na świecie.

I rzecz godna uwagi, że wśród tych współpracowników obecnego Pasterza wileńskiego sporo jest księży, nie będących wcale obywatelami polskimi.

Jeżeli dodamy do tego, że są na terytorjum Rzeczypospolitej parafje należące do djecezji Kowieńskiej, podlegającej innemu nieprzyjacielowi Polski, ks. Biskupowi Karewiczowi, który również uprawia u nas swą politykę wynaradawiającą, obraz stosunków tych uznać należy za wprost groźny.

Czy taka sytuacja jest wogóle dopuszczalna na Kresach wschodnich?

W tych warunkach przyspieszenie Konkordatu ze Stolicą Apostolską jest koniecznością usunięcia ks. Biskupa Wileńskiego, a powinien zająć się natychmiast rząd polski w drodze dyplomatycznej z Watykanem.

W obronie Kresów Zachodnich.

Wielki wiec informacyjny Z. O. K. Z. w Grudziądzu.

Grudziądz, 19 stycznia.

Wczorajszy wiec **Związku Obrony Kresów Zachodnich** w „Hotelu Warszawskim" zgromadził nadzwyczaj wiele uczestników z różnych sfer ludności.

Wiec zagaił kierownik Z. O. K. Z. w Grudziądzu p. **Kalkstein**, poczem wstępny referat wygłosił b. komisarz graniczny p. **Wiktor Kulerski.** Na początku swego referatu podkreślił mówca silnie że **obrona spraw narodowych nie może i nie powinna być wcale monopolem jednej partji lub jednego obozu politycznego, ale winna być podjęta i zrozumiana przez cały naród.** Wszyscy zdrowo myślący i dobrej woli winni się skupić pod sztandarem pracy narodowej.

Referent rozwijając dalej swój temat, zaznaczył, iż istnienie takiej organizacji jak Z. O. K. Z. posiada swoje zupełne uzasadnienie. Nie tak dawno bowiem, bo w roku 1920 podczas najazdu bolszewickiego nasze Pomorze, jeszcze wówczas niedostatecznie spolszczone, **nie było dalekiem od niebezpieczeństwa plebiscytu, który wówczas mógł łatwo wypaść na naszą niekorzyść.** Nie mogąc przewidzieć wypadków dziejowych społeczeństwo powinno więc wszystkie swe siły położyć w tym kierunku, aby polszczenie naszej ziemicy pomorskiej posunęło się tak daleko, aby ewent. **oderwanie tych terenów od Macierzy stało się zupełnie niemożliwem.**

W dalszym ciągu komisarz Kulerski skreślił w krótkości dzieje osławionego „Drang nach Osten", zaznaczając, iż **wysiłki germanizacyjne na Pomorzu szły przedewszystkiem w kierunku zapewnienia sobie wybrzeża Bałtyku** w granicach potrzebnych do rozwoju Niemiec. Dlatego też właśnie na Pomorzu wyładował się może najsilniej cały szał germanizatorów pruskich. W tem miejscu wspomniał mówca o prawach **„kagańcowych"**, jakie ukuwano specjalnie dla wytępienia żywiołu polskiego na Pomorzu.

Dzisiaj stosunki się zmieniły. Legła w gruzy potęga i buta pruska i zbankrutowała bezwzględnie polityka wobec Polaków. Wojna światowa przyniosła wolną i niepodległą Polskę. Niemniej jednak dążyć trzeba i dzisiaj **ku wzmocnieniu żywiołu polskiego na naszej ziemi i ku wyparciu niemczyzny**, do czego pcha nas troska o byt narodowy. **Ostatnie wątpliwości** co do polskości Pomorza zniknąć muszą bezpowrotnie. Zaś w tych dotyczących dążeniach naszych nie gra bynajmniej roli jakaś nienawiść rasowa, lecz troska o zabezpieczenie terenów ojczystych.

Niebezpieczeństwo niemieckie bynajmniej nie minęło. Istnieją bowiem różne niemieckie organizacje wywrotowe, którym wyrwać musimy grunt pod nogami. Obrona Wielkopolski i Pomorza przed irredentą pruską, to właśnie jeden z najgłówniejszych celów Z. O. K. Z.

Jednym z dalszych celów tej organizacji jest **niesienie pomocy**, przynajmniej moralnej na razie, wszystkim naszym braciom na niewyzwolonych jeszcze terenach Śląska, Powiśla, Warmji i Mazur o których mówca rozwiódł się trochę szerzej. Wszystkie te tereny — zakończył mówca — przez uświadomienie narodowe zdobyć musimy jak najprędzej, aby zmniejszyć trochę, o ile już nie usunąć zupełnie tego straszliwego niebezpieczeństwa, jakie wisi nad nami w postaci Prus Wschodnich.

Drugi referent **p. dyr. Poszwiński** skreślił na wstępie całą tę tragedję, jaka rozegrała się z ludami słowiańskiemi nad Łabą i Odrą i omówił w krótkości to odwieczne dążenie narodu niemieckiego w kierunku coraz to nowych zaborów na Wschodzie.

My zaś w ubiegłej historji popełnialiśmy błędy nie do darowania. Polityka późniejszych Jagiellonów nie kierowała się wcale ku Zachodowi. Rycerze nasi wertowali dzikie stepy Podola, Wołynia i Ukrainy, zapominając, że potęga i żywotność Polski leży u brzegów morza Bałtyckiego.

Podkreśliwszy w ten sposób znaczenie ziem zachodnich, jako terenów ułatwiających nam przyszły dostęp do morza w granicach potrzebnych dla naszego rozwoju referent przeszedł na podstawie specjalnego przez Niemców w Berlinie opracowanego szematu do omówienia całej tej **podziemnej działalności irredenty pruskiej, zmierzającej w ostatecznym celu do oderwania naszego Pomorza od Macierzy.**

W tej walce z irredentą pruską, która rozporządza całą siecią **różnorodnych organizacyj** i która stanowi jakoby państwo w państwie nie można liczyć jedynie na akcję ze strony rządu. W walce tej musi wziąść udział całe społeczeństwo polskie, które nadto winno być wyrazicielem prądów i opinji swej w tym kierunku.

Mówiąc o **likwidacji majątków niemieckich na Pomorzu,** dyr. Poszwiński zaznaczył, iż tę **walkę o ziemię prowadzimy nie z zemsty** nie z nienawiści, ale jedynie ku temu, **by to co polskie jest, było polskiem.**

W dalszym ciągu wspomniał referent o **wydalonych ostatnio robotnikach polskich z Niemiec. W tym wypadku winniśmy zastosować tę samą miarę i wobec tych Niemców, którzy jako optanci wzgl. obywatele państwa niemieckiego zabierają chleb i pracę obywatelom polskim** (głosy: słusznie!).

„Wiele praw przysługujących nam w stosunku do Niemców mocą Traktatu Wersalskiego — kończył swoje wywody referent — **wyzyskać nie umiemy, a często nie możemy. Przeszkadza nam bowiem brak jedności i zgody.**

A jednak w takich sprawach nie powinny żadnej odgrywać roli różnice partyjne, jedynie wzgląd na dobro i interes państwa. **Prowadzić musimy politykę rozumną i celową, a przedewszystkiem sprawiedliwą ażeby utrwalić byt naszego państwa. Do tego zaś potrzeba w pierwszym rzędzie jedności i zgody oraz zrozumienia przez wszystkich żywotnych naszych zadań i celów.**

Ostatni referent, kierownik Z. O. K. Z. w Grudziądzu p. **Kalkstein** omówił działalność tej organizacji, która w takich n. p. sprawach, jak przedlikwidacyjna rejestracja optantów itp. większą odegrała rolę, wykazując **słuszne uprawnienia rządu** w tym kierunku i pomagając rządowi w załatwieniu tych kwestyj. Mówca podkreślił specjalnie znaczenie likwidacji własności niemieckiej na Pomorzu, dla celów zupełnego spolszczenia tego tak ważnego dla Polski terenu, co jest znów jednem z głównych zadań Z. O. R. Z.

W dalszym ciągu referent omówił krótko **zdradliwą działalność pastorów niemieckich w Wielkopolsce i na Pomorzu,** zaznaczając, iż właśnie Zw. Obrony Kresów Zachodnich przyczynił się do **zerwania więzów**, łączących dotąd **kościół ewangelicki w Polsce z Berlinem.**

Przy końcu referatu podniósł p. Kalkstein usilną potrzebę pomocy nietylko duchowej, ale nawet i finansowej dla braci naszych na kresach niewyzwolonych. W tym kierunku czyni Z. O. K. Z. wszystko co może, zakładając na tych terenach **nowe placówki oświatowe, kształcąc przyszłych działaczy narodowych i starając się o środki finansowe dla podtrzymania ducha narodowego wśród naszych braci za kordonem.**

Referat każdego mówcy spotkał się z oklaskami ze strony nadzwyczaj licznego audytorjum.

Na zakończenie wiecu **uchwalono rezolucję, przyjętą na wiecu Z. O. K. Z. w Poznaniu,** ogłoszoną już w wczorajszym numerze „Głosu Pomorskiego".

Podatek majątkowy i wywóz zboża

„Posener Tageblatt" otrzymał od senatorów, Hasbacha i dr. Bussego informacje o podatku majątkowym i wywozie zboża, zaczerpnięte ze źródła kompetentnego.

„Podług ustawy o podatku majątkowym ma być pierwsza rata podatku rozłożonego na 3 lata, zapłacona w czasie od 15 kwietnia do 15 maja. Atoli ze względu na wielkie zapotrzebowanie ze strony państwa pieniędzy zamierza min. skarbu na podstawie udzielonego mu prawa o pełnomocnictwach ściągnąć pierwszą ratę w czasię od 25 stycznia do 25 lutego rb., drugą od 25 lutego do 26 marca. Czy na spłaty późniejsze podatku majątkowego minister skarbu przyjmować będzie listy zastawne, które podług ustawy o podatku majątkowym jako środek płatnicyz, zostaną dopuszczone, na razie nie wiadomo.

Na wyrównanie podatku majątkowego może być przeznaczony pieniądz, otrzymany za wywiezione zboże.

Dotychczas jak to minister rolnictwa oświadczył, zgłoszono stosunkowo niewielką ilość **zboża na wywóz.** Minister życzy sobie, aby ilość wywiezionego zboża była większą, ponieważ to ułatwi spłacenie wysokich podatków i przyczyni się do odciążenia targu zbożowego i zbliżenia naszych cen do cen światowych. Prezydent Syndykatu Rolniczego udzielił informacji co do wywozu, którym zajmie się powołana przy Syndykacie do życia instytucja „Unitas" w skład której wchodzą interesowane organizacje. **Kontrolować ją będzie komisarz** rządowy. Wywóz projektuje się do Austrji i Niemiec, do prowincji nadbałtyckich i Skandynawji. Dotychczas niewiadomo, jaka będzie cena ponieważ niewiadomą jest ilość przeznaczonego na wywóz zboża. Przypuszcza się, że na żyto i owies osiągnie się 3,4 dolara za centnar podwójny, za dobry słodowy jęczmień więcej. Od tej ceny potrąca się 15 procent premji wywozowej dla państwa, 40 procent za przewóz; ekspedycje, 4 procent prowizji, 1 i pół proc. manko, 1 procent dla ministerstwa rolnictwa, tak, iż należy spodziewać się 2,27 dolara na centnar podwójny.

Na razie termin do zgłoszenia zboża przedłużono do dnia 25 bm.

Na zapytanie senatorów, czy wypłata za zboże wywiezione nastąpi dość wcześnie i czy w oznaczonym terminie (od 25 stycznia do 25 marca) można będzie podatek zapłacić, odpowiedział minister, że tego nie wie. Chciano, aby urzędy skarbowe zgłoszenia wywozowe przyjęły jako zapłatę podatku, ale tutaj decyzja ministra jeszcze nie zapadła. Panowie senatorowie sądzą, że decyzja przychylna w sprawie ostatniej byłaby podniętą do podpisywania większych ilości zboża na wywóz.

—** **Począwszy od dnia dzisiejszego w każdym numerze „Głosu Pom."** podawać będziemy najnowsze notowania giełdy pieniężnej warszawskiej i gdańskiej, oraz notowania zbożowe **na giełdzie poznańskiej na ostatniej** stronie pisma w dziale gospodarczym.

Sprawozdanie z wiecu poselskiego w Działdowie.

Działdowo, 15 stycznia.

Ze względu na ważność rferatu podajemy sprawozdanie w całości.

Zapowiedziane na dzień 10. 1. rb. zebranie sprawozdawcze posła Siecińskiego odbyło się w hotelu „Polonia“ wśród tłumnie zebanych zwolenników i sympatyków pod przewodnictwem p. Jana Grabowskiego i sekretarza p. Wybrańca. Przewodniczący udzielił głosu posłowi Siecińskiemu.

Poseł Sieciński wygłosił referat polityczny ze zdarzeń ostatnich miesięcy, szczegółowo zastanawiając sie na pracy rządu narodowego w dziedzinie skarbowej i mówił mniej więcej:

„Przeszło rok podczas wyborów nawoływaliśmy was do głosowania za Chrz. Zw. Jedności Narodowej, zdając sobie dokładnie sprawę, iż w Polsce rządzić mogą i powinni tylko Polacy i tylko rząd narodowy, oparty na większości polskiej narodowej, może wyprowadzić naszą ojczyznę z tych ciężkich warunków życia, jakie wytworzyły się dzięki rzadom lewicy lub rządom, które ulegały lewicy, kierowanej przez żywioły wrogie tak Polsce, jak i idei jej państwowości. Ciężkim zadaniem w chwili obecnej stawać przedwami, ponieważ nadzieje społeczeństwa, pokładane na rząd narodowy, napozór zawiodły, lecz w rzeczywistości nie jest to tak, gdyż rząd ten właśnie położył te podwaliny dla zbudowania trwałej i lepszej przyszłości naszego życia państwowego. Otóż ciężkim wysiłkiem doszło do stworzenia w Sejmie większości polskiej niestety, nie bezwzględnej, z większości tej wyłonił się rząd który przed sobą raczej przeciw sobie od chwili powstania miał prawie połowę Sejmu jako opozycję i to zaciętą. Jednakowoż, nie bacząc na zaciekły opór lewicy i mniejszości narodowych w Sejmie, większość przeprowadziła w Sejmie szereg ustaw podatkowych, uzbrajający dotychczas bezbronny Skarb Państwa przeciw spekulującym na spadek marki jednostkom. Skarb, zawdzięczając tym ustawom, otrzymał nowe źródła dochodów powiększył również dochody z dotychczasowych źródeł. Podatki: dochodowy, obrotowy, gruntowy, od kapitałów i rent przemysłowy i majątkowy — to są rezultaty niezmordowanej pracy większości w Sejmie i Rządu opartego na tejże w dziedzinie ustawodastwa skarbowego. Podatek majątkowy w wysokości miljarda franków złotych daje możność stworzenia funduszu sanacyjnego. Inne podatki powiększają dochody skarbu, zbliżając je do poziomu wydatków, zmniejszając w ten sposób deficyt. Przeprowadzono także ustawę definitywnie zabezpieczającą skarb przed nieuczciwymi płatnikami podatku, spekulującymi na spadek marki i ociągającymi się z wpłaceniem — ustawę o waloryzacji podatków. Zwrócono uwagę również na wydatki Państwa i w tej dziedzinie wprowadzono zasady oszczędności. Rząd większości, mając w Sejmie oparcie, miał cywilną odwagę wejść z projektami ustaw o zniesieniu zbędnych a drogo kosztujących Ministerstw Poczt i Telegrafów oraz Zdrowia Publicznego włączających agendy tychże do odnośnych Ministerstw. Pozatem Rząd tenże odważył się i przeprowadził redukcję zbyt wielkiego aparatu urzędniczego we wszystkich resortach. Zapoczątkowano pracę nad organizacją Banku Emisyjnego, aby móc przystąpić do jaknajszybszego wprowadzenia nowej waluty. Specjalną zaś zasługą Chrześc. Demokracji w dziedzinie przyszłej naprawy skarbu i życia gospodarczego była działalność jej członka pósła Korfantego, który w ciągu kilku tygodni do chwili ustąpienia rządu potrafił zebrać 114 900 000 fr. zł. jako fundament dla funduszu sanacyjnego. Niestety lewica — mniejszości narodowe, widzac, że Rząd narodowy już fundament położył i owoce tych wysiłków wkrótce moga się okazać i stosunki finansowe zaczną się uzdrawiać, za wszelką cenę, nie dała temu rządowi rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca i na ustawie o reformie rolnej, o której teraz zamierzała, przez rozłam w stronnictwie p. Witosa, przez lewicę inspirowany, spowodowała rząd p. Witosa do ustąpienia. Rządu parlamentarnego, opartego na większości polskiej w Sejmie, poseł Thugutt, przedstawiciel opozycji, któremu p. Prezydent Rzplitej powierzył misję tworzenia gabinetu, stworzyć nie potrafił, a więc powstał rząd pozaparlamentarny z p. Wł. Grabskim na czele gabinetu i ministerstwa Skarbu. Pan premjer w oświadczeniu swoim przed Sejmem zaznaczył, że jego zadaniem będzie nadal kontynuować dzieło poprzedniego rządu a dążeniem będzie doprowadzenie do skutku już rozpoczętej pracy w dziedzinie uzdrowienia skarbu, poczem dopiero przejdzie do innych gałęzi, lecz prosi Sejm o uchwalenie ustawy o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej oraz o danie mu szerszych na ten cel pełnomocnictw. Tu jeszcze raz stronnictwa narodowe, zwłaszcza Chrz. Demokracja okazali dowód dobrej woli i zrozumienia, iż interes Państwa i Narodu jest i powinien być ponad interesami partji ustawę uchwaliły i współpracy swojej dla dobra państwa rządowi p. Wł. Grabskiego nie odmówiły. Otóż kochani Rodacy i Rodaczki! Zwracam się do was z gorącym apelem: „zapomnijcie, w myśl zasad chrześcijańskich wszelkie osobiste niesnaski i różnice nie obiecują wam żadnych cudów, lecz nawołują do jedności, do zgody, do wytężonej pracy, do zrozumienia ciężkiego położenia skarbu Państwa, a więc wszystko dla Skarbu, wszystko dla Państwa, a jak Państwo po uzdrowieniu skarbu, stanie mocno, wówczas i stosunki życiowe w kraju naprawią się i wszystkim nam będzie lepiej, gdyż wówczas Państwo w stanie będzie przystąpić do uporządkowania życia swoich obywateli we wszystkich dziedzinach. Wówczas zajmiemy słusznie należne nam miejsce narodu wielkiego w gronie narodów świata, a które tak łatwo, przy ciągłych waśniach i niezgodzie utracić możemy.

Następny referent poseł Harasz w przeszło dwugodzinnem przemówieniu przedstawił zebranym działalność Rządu większości narodowej, wyjatkowo działalność b. ministra pracy i opieki społecznej, członka Chrześć. Demokracji senatora Smólskiego z dziedziny ogólnego ustawodawstwa robotniczego.

W wielkim skupieniu, z wielkim zainteresowaniem i powagą został wysłuchany i przyjęty przez zebranych referat posła Harasza jak i poprzedni referat posła Siecińskiego, poczem posłowie udzielili szereg wyjaśnień na zapytania zebranych z wydarzeń chwili obecnej. Podziękowaniem posłom za referaty i odśpiewaniem Roty Konopnickiej przewodniczący zebranie zamknął.

Jan Grabowski, przew. zebraniem **Wybraniec**, sekr.

Obrazek ze stolicy.

Warszawa, jeśli wyrazić się tak można, jęczy pod brzemieniem drożyzny, ale nie ta Warszawa rozbawiona, przepełniająca cukiernie restauracje, kabarety, kina, ta inna Warszawa przedmieść, Warszawa poddaszy i suteryn.

Drożyzna całym swym ciężarem przygniata ludność ciężko pracującą i coraz szersze zatacza koło w odmęt nędzy wciągając nawet te sfery, które do niedawna w względnym żyły dostatku.

Do spotęgowania nędzy i braku żywności przyczyniły się trudności komunikacyjne.

W sklepach nie można dostać ani mięsa, ani wędlin, ani nabiału, nawet śledzie znikają.

Ceny rosną z godziny na godzinę. Hurtownik drze detalistę, detalista spożywcę.

W sklepach z żywnością pustki, jak za czasów okupacji niemieckiej. Dziwnie wobec tego odbijają owocarnie, przeładowane daktylami, figami, orzechami amerykańskimi itp. Zupełnie jak gdzieś w Arabji a nie na północy. Snać dla tych przysmaków trudności komunikacyjne nie istnieją.

Drugi jęk to drożyzna węgla i zimno w mieszkaniach. Ta drożyzna w połączeniu z niedostatecznem odżywianiem i brakiem tłuszczu w potrawach odbija się fatalnie na zdrowostanie miasta. Coraz częściej słyszy się o zapaleniu płuc.

Trzeci jęk, słabszy zresztą, to zaspy śnieżne na ulicach. Zmieni się prawdopodobnie i ten jęk w głośniejszy, gdy nastanie odwilż i ulicami popłyną rzeki. Magistrat do tej pory nie ujawnia zbytniego pośpiechu w usuwaniu śniegu z ulic. Prawda, wywożą śnieg samochody ciężarowe, wywożą wozy konne, wywożą nocami tramwaje, spychają ludzie śnieg do kanałów burzowych lecz wszystko to znikome, wobec masy śniegu, wzrastającej z powodu ustawicznych opadów.

I jeszcze jeden jęk, który do tej pory nie rozległ się jeszcze, lecz usłyszymy go lada chwila. Wywołają go lawiny z dachów. Nieprzyjemne ciarki przechodzą po skórze przechodnia, gdy spojrzy w górę i ujrzy nad głowami olbrzymie płaty śniegu, grożące lada moment runięciem na głowy.

Na niektórych ulicach już pozastawiano chodniki i skierowano przechodniów na jezdnię, na pastwę pędzących samochodów i brzęczących sanek.

* * *

I jeszcze jeden jęk. Ciężki, bolesny... kto wie, jak groźny w skutkach... to powszechna redukcja w biurach rządowych i prywatnych.

Co poczną te rzesze pozbawione chleba i mrące z mrozu? W jakich szeregach staną?

Przegląd religijny.

Obrządek katolicko-rosyjski w Pradze. — Katolicki syndykalizm w Kanadzie i Francji, a u nas.

W dniu 23 grudnia ub. roku w Pradze odbyła się pierwsza Msza św. uroczysta katolicko-rosyjska. Mianowicie arcyb. Kordać oddał Kościół św. Krzyża w Pradze na użytek garstki nawróconych na katolicyzm Rosjan. Mszę św. odprawił ks. Werchowski posługując się obrządkiem św. Jana Chryzostoma; kościół dostosowano do nowych celów przez wprowadzenie ikonostasów także ołtarz i wszystkie paramenty liturgiczne zupełnie nowe wykonane wedł. wzorów staro-rosyjskich. Czescy katolicy zwłaszcza z „Apostolstwa św. Cyryla i Metodego“ Mszę św. i obrządek katolicko-rosyjski przyjęli z entuzjazmem. Dla nas nie jest to rzeczą nową. Nasi rodacy z Petersburga, Moskwy i Kijowa obserwowali niejednokrotnie podobne próby, które mimo wszystko nic zyskały wielu zwolenników w samem rosyjskiem społeczeństwie.

A teraz kilka informacyi o ruchu katolickich związków zawodowych, które w całości akcji katolickiej niesłychanie ważną maja do odegrania rolę: wprowadzenie chrześcijańskich zasad współżycia w stosunki pracy i kapitału.

W dniu 7 października ub. roku biskup Ganthier w Montreal (w Kanadzie) poświęcił nowy olbrzymi dom związków zawodowych katolickich. Ze sprawozdania ich działalności w roku 1923 złożonego przy tej okazji wynika, że katolicki syndykalizm odpowiednio poparty przez katolickie społeczeństwo potrafi robotnikowi zapewnić obok moralnych olbrzymie materjalne korzyści Jest tam mowa o syndykacie urzędników miejskich, dla których uzyskano pensje dochodzące do 75 tys. dolarów rocznie, — robotników tekstylnych hutników drukarskich i kolejowych, których poszczególne syndykaty nieraz przy pomocy samych układów a nieraz przy pomocy strajku wymusiły lepsze warunki pracy.

Prawdziwie zaś świetne zwycięstwo odniósł syndykat robotników z fabryk cukru. Przeprowadził bowiem pod groźbą strajku i zaniechania pracy w niedzielę w rafinerji w Montreal. Również i olbrzymi syndykat robotników tekstylnych może się pochwalić doskonałym sukcesem. Z powodu krzyczących niesprawiedliwości w tej dziedzinie przemysłu ogłosił strajk. Trwał on zaledwie trzy dni, bo na zarządy fabryk nacisk wywarła opinja należycie poinformowana przez syndykat. W trzecim dniu sami fabrykanci zarządali rokowań, przyjęli wszystkie żądania syndykatu.

W dniach od 11 — 16 sierpnia obradował w Quebec doroczny kongres chrześcijańskich syndykatów Kanady. Stwierdzono wówczas ich doskonały rozwój i sympatię, jakiemi je dziś darzy całe katolickie społeczeństwo.

Również i z Francji nadchodzą pomyślne wiadomości o stanie chrześcijańskich związków zawodowych katolickich, czyli t .zw. C. F. T. C. Najlepszem tego dowodem jest walka wypowiedziana im przez socjalistyczną C. G. T. W socjalistycznym organie „Le Peuple“ 13 września ubiegłego roku pisał p. Morel pod adresem C .F. T. C.: „Pod żadnymi warunkami nie wolno wchodzić w porozumienie z ludźmi, którzy w swoich przemowach i na kongresach odrzucają socjalizm i jego środki walki . . . Syndykalizm katolicki winien być zniszczony“ A biorąc pod uwagę wzrastającą jego siłę zadecydował: „Środków uprzedzających należy użyć, by uniknąć epidemji!“

Na kongresie zaś młodzieży syndykalistycznej t. zw. J. S. (socjalistycznej) w Lionie, 15 i 16 lipca uchwalono: „Wychowanie młodzieży syndykalistycznej jest antymilitarystyczne i antyreligijne. Oświadczamy, że jesteśmy wrogami wszystkich dogmatów i religij“. Z tego powodu młodzieńczy kongres potępił należenie do C. F. T. C..

W „Peuple“ 27 lipca ub. roku pisał p. Emery: „Syndykalizm ze swojego statutu jest neutralnym względem religji. Z drugiej jednak strony propaganda jezuicka C F.T.C. jest przyjazna dla poprawy losu robotnika. Więc choć syndykaty nasze winny się trzymać zdala od walki, to jednak winny odczuć głęboko różnice między własnym duchem a duchem religijnym, nasze stanowisko zwłaszcza w sprawie szkolnej... nie może być inne jak otwarta walka.

A tymczasem naszej C. F. T. C. powodzi się coraz lepiej. Z ogłoszonego dnia 30 września ub. roku sprawozdania pokazuje się, że skupia ona następujące wielkie organizacje zawodowe: kolejarzy (siedziba Paryż), urzędników (Paryż), nauczycieli szkół wolnych (Paryż), robotników metalurgicznych (Paryż), górników (Strassburg), tekstylnych (Ronbaiz), i odzieżowych (Paryż). Pozatem oprócz biura centralnego ma 13 „unij prowincjonalnych.“

A u nas? Strach pomyśleć. Nasze chrześcijańskie Zwiazki zawodowe uważa się w kołach katolickich za jakiś pół bolszewizm! Zamiast poparcia darzy się je nieufnością, jeśli nie gorzej! Zapomina sie, że na gruncie organizacyj zawodowych rozstrzyga się dziś walka między ideą Marksa a katolicką!

Pejot.

Obywatele!

Dorocznym zwyczajem obchodzić będziemy 23-go stycznia czwartą rocznicę powrotu Grudziądza na łono Macierzy Rzeczypospolitej Polskiej. — Wszyscy uświadamiają sobie dostatecznie ważność tej rocznicy, ważność tego dnia tak radosnego dla nas i przyszłego pokolenia. Po 150 latach niewoli i okrutnych prześladowań pękły okowy. Pomorze — ta prastara polska ziemica — odzyskała wolność, a nam mieszkańcom jej nie przeszkadzają już żadne sztuczne granice dla wspónej pracy z obywatelami innych dzielnic ku utrwaleniu wolności i niepodległości naszej Najdroższej Ojczyzny — Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Jak co rok, niech w dniu 23 stycznia radością napełnią się nasze serca, — niech nie będzie domu, na którym by nie powiewały chorągwie polskie, — niech wszyscy, o ile możności wezmą udział w uroczystym obchodzie.

PROGRAM:

20 bm. o godz. 4-ej popoł. (niedziela) przedstawienie w teatrze; bilety po 100 tysięcy marek. Przed przedstawieniem przemówienie.

22 bm. o godz. 8-ej wiecz. capstrzyk orkiestr wojskowych i Straży Ogniowej.

23 bm. o godz. 10-ej przedpoł. uroczyste nabożeństwo w kościele farnym. Na nabożeństwo przybędą delegacje wszystkich Urzędów, Instytucji, Szkół, oraz Towarzystw. Delegacje towarzystw przybędą ze sztandarami.

O godz. 3-ciej popoł. zawody łyżwiarskie przy końcu ulicy Lipowej.

O godz. 8-ej wiecz. galowe przedstawienie w teatrze, poprzedzone przemówieniem

Kwesta na rzecz fundacji „Fundusz Oswobodzenia miasta Grudziądza“ odbędzie się dopiero, gdy mrozy zelżeją.

Grudziądz, dnia 16 stycznia 1924 r.

Komitet.

* * *

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Fabjana i Seb. mm. Wschód słoń. 8.2 zachód 4.20. Wschód księżyca 3,15, zachod 6.23.

Przedpłata.

Papiernicy notowali w połowie grudnia przeszło 4 miljardy marek za jeden wagon (10.000 kilo) papieru gazetowego i zdawało się, że cena stanie; lecz było to tylko naszem cichem życzeniem; ich kalkulacja na podstawie franka szwajcarskiego nie zapowiadała tyle zwyżki, lecz w ostatnich dniach przeszli na urzędowy złoty frank, podnosząc zarazem zasadniczą stawkę za jeden kilogram. Dzisiaj więc płacić musimy za wagon już

7 miljardów 640 miljonów,

co nas znowu zmusi do podniesienia cen, gdyż i robocizna, zgodnie z wskaźnikiem drożyźnianym, ustalonym przez Miejski Urząd Statystyczny dnia 31. 12. 1923 r., wzrosła o 182 procent.

Tylko konieczność zmusiła nas do odpowiednich podwyżek celem utrzymania wydawnictw i w przyszłości.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zach. z siedzibą w Poznaniu.

Nasi suwereni między sobą.

Tygodnik lwowski „Sprawa ludowa“, organ secesjonistów z „Piasta“, grupy p. Bryla, zamieścił w jednym z ostatnich numerów artykulik, skierowany przeciwko osobie posła Bidoty, należącego do ugrupowania „Piasta“, w którym autor odmawia kwalifikacyj parlamentarnych p. Bidocie. Urażony p. Bidota spotkał wczoraj w bufecie sejmowym podczas obiadu p. Bryla i czynnie go znieważył. P. Bryl zareagował w ten sposób, że za odchodzącym rzucił krzesło, które skaleczyło lekko p. Bidotę. P. Bryl skierował sprawę na drogę honorową.

Przedstawiciel Amerykańskiej Izby Handlowej w Grudziądzu.

W dniu dzisiejszym przybył do Grudziądza p. Stanisław Łubieński, sekretarz dla spraw polskich Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Stanach Zjednoczonych. Pan Łubieński celem zbierania materjału do mającej się zawrzeć w bliskiej przyszłości umowy handlowej pomiędzy Stanami Zjedn. Ameryki Półn. a Polską, zwiedza wszystkie ważniejsze centra przemysłowe polskie. Pan Łubieński zabawi w Grudziądzu przez parę dni i udzielać będzie wszelkich informacji tym firmom i osobom, które się interesują nawiązaniem stosunków handlowych ze Stanami Zjedn., w biurach Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej. W sobotę wieczorem o godz. 7 wygłosi odczyt „o możliwościach i warunkach nawiązania stosunków handlowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi" w lokalu tejże Izby, Lipowa 31.

† Wszystkim tym którzy wzięli udział w pogrzebie śp. pułkownika Julјana Fischera de Drauenegg, oraz za okazane współczucie i złożenie wieńców na trumnie składa rodzina Zmarłego serdeczne podziękowanie.

—** **Zwracamy uwagę członków i sympatyków** na ogłoszenie politycznego zebrania, które odbędzie się dnia 22. b. m. w Bazarze, a na którem m. in. przemawiać będzie pan poseł Gdyk, wicemarszałek Sejmu.

—** **Wydalono w drodze administracyjnej** — jak się dowiadujemy w ostatniej chwili — dziesięciu Niemców z pow. grudziądzkiego, przeważnie gospodarzy w zamian za wydalenia robotników polskich w Meklenburgji. Nazwiska wydalonych podamy w następnym numerze.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w sobotę wieczorem o godzinie 8 po raz 1-szy na naszej scenie ulubiona i melodyjna operetka Herve'go p. t. „NITOUCHE" z p. Woskowską w roli tytułowej. W roli Floridora wystąpi po raz pierwszy p. Kopczyński, artysta i reżyser scen poznańskich. Całość przedstawia piękny obrazek z pensjonatu „Jaskółki". Akt II dzieje się w teatrze za kul'sami i tam okazuje się, że panna Nitouche ogromne ma zdolności sceniczne.

Ponieważ pokup na bilety jest ogromny przeto uprasza się Sz. Publiczność o ich zamawianie do godz. 5½ u p. Wawrzyniaka Lipowa 3. Od godz. 6 zaś przy kasie teatralnej. — Z chwilą rozpoczęcia uwertury, drzwi do kali bezwzględnie zostaną zamknięte.

W niedzielę po poł. o godz. 3½ przedstawienie dla Związków Robotniczych „KROWODERSKIE ZUCHY", St. Turskiego.

W niedzielę wieczorem o godz. 8 „NITOUCHE".

W przygotowaniu „MAZEPA", tragedja w 5 aktach Juljusza Słowackiego. Reżyser p. Konarski.

W niedzielę w południe kasa teatralna znajduje się w kancelarji teatru od godz. 11½—1.

—** **Wielki Kabaret Artystyczny.** Ze Sekretarjatu Odbudowy Teatru Miejskiego w Grudziądzu dochodzi nas następująca wiadomość: Na bardzo liczne zapytania, zwłaszcza z grona naszych pięknych pań bądź to u członków Komitetu jak i w Sekretarjacie naszym, kiedy się odbędzie przyszła karnawałowa zabawa na cele Komitetu. donosimy uprzejmie, iż przyszła zabawa maskowa, pomyślana jako „reduta" odbędzie się w piątek dnia 8 lutego. Szanowne Panie zechcą już teraz przygotować na wielką tę zabawę odpowiednie kostjumy.

Natomiast jeszcze w miesiącu styczniu projektowany jest wielki kabaret artystyczny, połączony z dancingiem. W przedstawieniu wezmą udział znakomite siły artystyczne. Prawdopodobnie odbędzie się kabaret w piątek dnia 25 bm. Bliższe wiadomości w następnych numerach.

—** **Uroczysta akademja Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich** odbędzie się w gimnazjum przyrodniczo-matematycznym jutro, w niedzielę. dn. 20 stycznia o godz. 8-ej wieczorem. Na program akademji złoży się: referat p. dr. Maja, deklamacja p. Chwalibóg — Piecek, fortepian — p. Sokołowską oraz występy artystów Teatru Miejskiego: p. Kosteckiej, pp. Kaszyna i Strycki. — Niechybnie akademja wzbudzi zainteresowanie szerokich kół społeczeństwa miejscowego.

—** **Roczne walne zebranie Tow. Zw. Handlowców w Grudziądzu** odbyło się onegdaj w „Bazarze". Zebranie zagaił prezes kol. Trepkowski, poczem przewodnictwo zebrania objął p. Gawroński. Po wysłuchaniu sprawozdania podziękował przewodniczący staremu Zarządowi za owocną pracę, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Po dłuższej dyskusji do nowego Zarządu weszli pp. Handtke Bronisław jako prezes, Robiński Edmnd jako zastępca prezesa, Stiburski Wacław — sekretarz, Burski zastępca sekretarza, i Wiśniewski jako skarbnik.

—** **Młodzież Gimnazjum Klasycznego** urządza w auli swego zakładu w niedzielę, dnia 20 stycznia br. o godz. 6-ej wiecyorem uroczysty wieczorek ku czci bohaterów powstania styczniowego. Na program tego wieczorku składają się: krótkie przemówienie, produkcje wokalno-muzyczne i deklamacje, ponadto odegrany będzie obraz sceniczny Staszczyka X powilon i fragment VII księgi p. Tadeusza Rada. — Bilety wcześniej do nabycia u woźnego gimnazjum; w dniu wieczorku przy wejściu do auli. — Dochód przeznaczony na powiększenie bibljoteki czniów tego zakładu.

Spodziewać się należy, że nie tylko rodzice uczniów ale i przyjaciele młodzieży szkolnej wezmą w wieczorku liczny udział — popierając w ten sposób szlachetne usiłowania młodego ypokolenia. — Początek o godz. 6 koniec o godz. 8.

—** **Reduta maskowa Straży Ogniowej.** W sobotę dnia 10 bm. urządza Ochotnicza Straż Ogniowa w Grudziądzu w Hotelu Warszawskim (ul. Wybickiego), wielką redutę maskową połączoną z różnemi niespodziankami i urozmaiceniami Straż Ogniowa zaprasza na tę redutę Szan. Obywatelstwo z miasta i okolicy. Do niespodzianek należy m. i. przyjazd menażerji z Madrytu (nowość w Grudziądzu). — Zaproszeń się nie wysyła. Pocyątek o godz. 8 wiecz. — Cały dochód przeznaczony zostanie na cele Straży.

—** **Kupno antycznego zegara — czynem filantropijnym.** W Muzeum Miejskiem (Lipowa 28) wystawiony jest obecnie zegar z czarnego marmuru z artystycznie wykonanemi rzeźbami przedstawiającemi sceny z mitologji klasycznej. Zegar chodzi trzy tygodnie bez nakręcania.

Zegar ten jest do nabycia, a nabywca spełni zarazem czyn filantropijny dla biednej rodziny.

Zgłoszenia przyjmuje portjer w Muzeum.

*

—** Na „**Akademika Pomorskiego**" zebrano dnia 16 bm. na srebrnych godach małżeńskich pp. Władysławostwa Lipskich w Okoninie z inicjatywy p. Józefa Lipskiego podpor. rezerwy 65 miljonów marek. Na cele Związku Obrony Kresów Zachodnich zebrano 40 milj. mk.

Ruch towarzystw.

(rt.) Miesięczne zebranie „**Koła Polek**" odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. ½8 w szkole im. Jachowicza przy ul. Klasztornej 5. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

—(rt) **Tow. Związek Handlowców.** Nadzwyczajne zgromadzenie Towarzystwa naszego odbędzie się w czwartek dnia **24** bm., o godzinie 8 wieczorem w Bazarze. Z powodu spraw ważnych uprasza się wszystkich członków o punktualny udział. — Goście mile widziani. ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **OKONIN. pow. Grudziądz. (Srebrne gody małżeńskie).** W ubiegłą środę, dnia 16 bm. obchodzili państwo Władysławostwo Lipscy z Okonina 25-letni jubileusz małżeński na który przybyli liczni krewni i znajomi. Uroczystość była bardzo wzniosła, bawiono się ochoczo, a przytem nie zapomniano o celach dobroczynnych. Zebrano bowiem na „Akademika Pomorskiego" 65 milj. mk.,h a z okazji „Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich" 40 milj. marek na Z. O. K. Z. Jubilatom cieszącym się ogólniesympatją i poważaniem „Szczęść Boże" na dalszej drodze życia.

—** **TORUŃ. („Pomysłowy" majster stolarski.)** Na zarządzenie władz sądowych przyaresztowano w tych dniach pewnego właściciela stolarni uprawiającego rozmaite oszustwa na wielką skalę. Od dwóch lat przeszło pobierał on dość znaczne na owe czasy zaliczki na meble, których prawie że nigdy nie odstawiał. Przeciwnie, wzorowy majster ten, choćby najenergiczniejszego klienta, domagającego się zamówionych mebli, umiał obiecankami nakłonić do dalszego czekania. Klijenteli przychodziło sporo, gdyż ceny na zamawiane meble były bardzo przystępne. Zebrała się więc w ten sposób oszukanych bardzo wielka ilość. którym nareszcie zabrakło cierpliwości. Powiadomiono więc prokuraturę, która pomysłowego przemysłowca z ul. Kopernika umieściła w okrąglaku. Szkody wyrządzone sięgają dziś setki miljardów marek.

—** **GNIEW. (Z działalności sióst Józefitek).** Ubiegłej niedzieli urządziły siostry Józefitki, prowadzące miejską ochronę, przedstawienie Jasełek w obrazach z ilustracją muzyczną. Staranność wystawy, barwne kastjumy i niezłe chóry sprawiły, że publiczność, która szczelnie wypełniła salę, była zadowoloną.

(Brak opału w szkołach). Szkoła powszechna nieczynna jeszcze od wakacyj świątecznych rzekomo z powodu epidemji tyfusu, ma być otwarta dnia 21 bm. Ogólnie powiadają, że istotną przyczyna zamknięcia szkoły jest brak opału, o który magistrat w swoim czasie się nie postarał.

—** **TCZEW. (Otwarcie Szkoły Handlowej).** We wtorek dnia 15 bm. nastąpiło w gmachu gimnazjum żeńskiego w Tczewie otwarcie Szkoły Handlowej w obecności komisji szkolnej. Dyr. Hennes w krótkiem przemówieniu objaśnił kandydatkom i kandydatom cel i znaczenie szkoły handlowej. Uroczyste poświęcenie i otwarcie nastąpi później.

(Akcja przeciwko przemytnikom). Wobec wzrastającego w ostatnich czasach przemytnictwa. władze przeprowadziły gruntowną reorganizację posterunków granicznych i na dworcu, co miało ten skutek, iż w kilku dniach przychwycono szereg przemytników, którym odebrano bogate łupy.

—** **KOŚCIERZYNA. Epidemja angielskiej choroby).** Na podstawie informacyj z Magistratu donosi „Pomorzanin", iż wiele dzieci niezamożnych rodziców w Kościerzynie cierpi na chorobę angielską. Powstał w mieście specjalny komitet, złożony z miejscowych obywatelek, który ma za zadanie nieść pomoc nieszczęśliwym dzieciom.

—** **PUCK. (Początek zażydzenia warsztatów marynarki wojennej).** W warsztatach marynarki wojennej w Pucku zatrudniony jest w randze bosmana żyd nazwiskiem Jagend. Niema on żadnych określonych funkcji, tak że towarzysze nazywają go „referentem od spraw zbytecznych". Fakt to smutny, ponieważ Puck był do niedawna jedynym zakątkiem, w którym brakło żydów na wybitniejszych stanowiskach.

(Uruchomienie kolei na Hel.) Z powodu ogromnych zasp śnieżnych mimo nadzwyczajnych wysiłków personelu stacji Puck oraz naczeln. stacji p. Szulca który niestrudzenie, dzień po dniu kierował osobiście robotami nie zdołano prędzej uruchomić pociąg na linji Puck—Hel jak po blisko 13-dniowej przerwie. Normalny ruch rozpoczął się z dniem 13 bm.

(Niebezpieczeństwa przy połowie ryb). Nadzwyczaj silny wiatr północny spowodował w niektórych miejscach zatoki ruszenie lodu. W dniu 12 bm. znajdujący się wówczas rybacy z wioski Rewa i Osłanino na lodzie na połowie węgorzy gnani na olbrzymiej krze, zmuszeni zostali, ratując swoje życie, wskakiwać do wody i płynąć do brzegu z odległości kilkudziesięciu metrów. Na pomoc pozostałym na krze rybakom pospieszyło kilka łodzi, którym z trudnością udało oddalających się dogonić i uratować.

(Nieszczęśliwy wypadek.) Kolejarz p. Derc pełniący funkcje konduktora w pociągu Puck—Hel, tak nieszczęśliwie wypadł z pociągu koło stacji Gnieróklewo, że oprócz ogólnego potłuczenia otrzymał duże głębokie rany w głowie, iż zachodzi obawa o jego życie.

—** **GDAŃSK. (Antyżydowskie agitacje.)** Na wyższych uczelniach w Gdańsku coraz jaskrawiej uwidacznia się agitacja przeciw żydom. Senat widział się zniewolony do wydania specjalnego rozporządzenia, zabraniającego tworzenia związków dla zwalczania żydostwa.

—** **Malbork. (Bójka na zebraniu krzyżackiem.)** Wielki mistrz t. zw. zakonu „Młodych Niemiec" dr. Gramsch wygłosił w Malborku przemówienie na temat zadań i organizacji tego zakonu. Po jego przemówieniu znajdujący się na sali członkowie stronnictw lewicowych zajęli wobec członków zakonu groźną postawę i zaczęli śpiewać międzynarodówkę. Członkowie zakonu w odpowiedzi zaśpiewali hymn narodowy. Wkrótce wtargnął na salę oddział złożony z 50 miejscowych orgeszowców, którzy uderzyli na członków organizacji lewicowych. Ostatecznie socjalistów i komunistów wyrzucono z sali, a kilku z nich ciężko poraniono. Orgeszowcy uzbrojeni byli w broń palną, noże i pałki gumowe.

—** **RASTENBORK. (Ciekawy wypadek śpiączki.)** Niemiecka prasa wschodniopruska doniosła w tych dniach, iż żona pewnego stangreta, niejakiego Mühloka, przespała 10 dni bez przerwy. W czasie tym, ażeby utrzymać ją przy życiu i siłach karmiono śpiącą mlekiem. Po upływie 10 dni kobieta zbudziła się, lecz jest tak wyczerpaną, że nawet mówić jest jej trudno. Śpiączka widocznie nie ustąpiła zupełnie.

Z całej Polski.

—** **ŁÓDŹ. (Pół miljona za otwarcie bramy).** Onegdaj rozpoczął się tutaj powszechny strajk dozórców domowych. Strajkujący dozorcy postanowili za otwieranie bram pobierać po 500 000 marek.

(100 biljonowa defraudacja.) W firmie łódzkiej I. K. Poznański wykryto defraudację na olbrzymią sumę około 100 biljonów marek. Sprzeniewierzenia dopuścił się biuralista, niejaki Aleksander Szmydt.

—** **BIAŁYSTOK. (Długowieczność.)** Przed sądem okręgowym w Białymstoku stawał Teofil Puchała-Puchalski z Puchał Nowych, który liczy sobie 110 lat wieku. Pomimo tak sędziwego wieku p. Puchała trzyma się bardzo dobrze. Niema ani jednego siwego włosa, a spacer 60-wiorstowy po zaspach śniegu zupełnie go nie męczy.

—** **LWÓW. (Jak szydzi oszukują skarb.)** Oddział walki z lichwą przeprowadził rewizję w sklepie galanterji Fraenkla, w którym prowadzono podwójne książki, działając w ten sposób na szkodę skarbu państwa. Znaleziono nieostemplowanych kwitów na 400 miljonów marek i na 200 dolarów, oraz 45 dolarów gotówką.

—** **WILNO. (Walka z wilkami.)** Komisarz rządu w Wilnie, p. Roman wydał polecenie, aby starostowie urządzali na wilki obławy z naganką. Zarządzenie to wywołane jest ukazaniem się na obszarze całego województwa całych stad wilczych, które napadają grupami na przejeżdżających i podchodzą pod wsie.

Z całego świata

—** **Nowe trzęsienie ziemi w Japonji.** Z Kobe donoszą o nowem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło te same okolice Japonji, co wczasie trzęsienia ziemi dnia 1 września roku zeszłego. Komunikacja telegraficzna między Kobe a Tokio przerwana.

W Osaka miało miejsce silne trzęsienie ziemi, wskutek którego przerwana została komunikacja kolejowa między Tokio a Ossaką.

—** **Bandyta lwowski przed sądem czeskim.** Sąd karny w Mor. Ostrawie skazał bandytę lwowskiego Józefa Jasiewicza vel Bolesława Krzemienia na rok ciężkiego więzienia za to, że przeszedł granicę czeską bez parszportu i w Bogumimie rzucił się z rewolwerem na aresztującego go urzędnika policyjnego Halirza. Jasiewicz-Krzemień przed rokiem opuścił więzienie czeskie w Ołomuńcu.

—** **Bankructwo Berlina.** Magistrat berliński zawiesza stopniowo wypłaty wobec bliskiego bankructwa miasta. Urzędnicy otrzymują tylko połowę pensji. Partje burżuazyjne wykorzystują ten moment, przedstawiając niedołęstwo magistratu będącego w rękach stronnictw lewicowych.

—** **Wypadek królowej duńskiej.** Z Kopenhagi donoszą o wypadku, który spotkał królową duńską. Gdy para królewska duńska przypatrywała się w porcie kopenhaskim pracy statku do rozbijania lodów, pod stojącą na lodzie królową załamał się lód. Królowa w jednej chwili znalazła się w wodzie. Król natychmiast rzucił się swej małżonce na ratunek i wydobył ją z wody.

—** **Kraj, gdzie nie umierają.** W ciągu ubiegłego roku nie zanotowano ani jednego wypadku śmierci w Moreaux, gminie odległej o 24 klm. od Pau, we Francji. Chcąc stwierdzić taki wypadek, byłoby trzeba sięgnąć w tej gminie wstecz aż do r. 1789.

—** **Największa kolonia polska w Ameryce.** Największa kolonją polską w Ameryce jest St. Louis z ludnością 25 000 Polaków. Znajduje się tam 6 parafij katolickich i jedna parafia kościoła narodowego.

—** **Książę niemiecki — księdzem.** Książę Alban Löwenstein, ex-oficer armji niemieckiej, został wyświęcony na księdza. Idąc za tym przykładem generał Reichlin-Meldeff, który w czasie wojny był komendantem fortecy Ingolstadt, przywdział habit zakonnika.

—** **Maszyna do pisania w Watykanie.** „Journal" paryski donosi z Rzymu, że w Watykanie zrobiono poraz pierwszy temi dniami użytek z maszyny do pisania. Watykan maszyny takiej dotychczas nie posiadał, a obecna maszyna jest darem włoskiego przedstawiciela firmy norymberskiej.

—** **Portret Lady Astor w Izbie Gmin.** Celem upamiętnienia wyboru pierwszej kobiety, jako posłanki do parlamentu angielskiego, zawieszony będzie w Izbie gmin portret lady Astor.

—** **Epidemja rozwodów w Londynie.** Według ogłoszonej w Londynie oficjalnej listy procesów rozwodowych, które będą rozpatrywane w najbliższej sesji tego trybunału, wdrożono takich procesów 623.

—** **Młodzieniec zabił żonę w czasie uroczystości ślubnych).** W Oviedo, jak donoszą z Madrytu, odbył się ślub kościelny młodej pary. Pod koniec ceremonji ślubnej, nowożeńcy pokłócili się, przyczem pan młody, wpadłszy w gniew, zabił swą świeżo poślubioną małżonkę.

—** **Zachęcanie do gry na giełdzie — przestępstwem kryminalnem.** Węgierskie ministerstwo sprawiedliwości, zamierza wnieść projekt ustawy, mającej przeciwdziałać nadmiernej gorączce spekulacyj giełdowych. Osoby zachęcające innych do gry na giełdzie, będą karane wysoką grzywną i karą więzienia do 5 lat. Budapeszteński klub giełdowy postanowił wszcząć akcję przeciwko wprowadzeniu w życie tej ustawy.

—** **Królowa grecka wypadła z auta.** Wedle doniesień paryskich o wypadku automobilowym greckiej pary królewskiej, królowa miała doznać ciężkich poranień, a król wyszedł bez szwanku. Niektóre pisma wyrażają przypuszczenie że w danym wypadku nie jest wykluczony zamach.

—** **Demonstracje komunistyczne w Berlinie.** Pomimo zakazu w kilku miejscach Berlina odbyły się demonstracje komunistyczne z okazji rocznicy zamordowania Liebknechta i Róży Luxemburg. Policja aresztowała kilku komunistów.

—** **Amerykański napad na bank.** Do banku w Grafenrode wtargnęło ośmiu zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w broń palną i w granaty ręczne i kazali urzędnikom stanąć twarzą do ściany z podniesionemi rękami. Kasjera zmuszono otworzyć kasy, z których zrabowano pieniądze, poczem bandyci oddalili się, poprzecinawszy poprzednio dla bezpieczeństwa druty telefoniczne.

—** **Skandal w kinematografie.** Jeden z kinematografów budapeszteńskich ogłosił niedawno program „familijny", przyczem wstęp dla dorastającej młodzieży był dozwolony.

Tymczasem zamiast zapowiedzianego niewinnego zupełnie dramatu, poczęto wyświetlać film o treści wybitnie pornograficznej. Na widowni zapanowało niesłychane wzburzenie, wszczął się tumult i przedstawienie musiano przerwać. W sprawę tę wdała się policja, ale inkryminowany film znikł bez śladu, tak iż nie można go było skonfiskować.

—** **Ostatnie trzęsienie ziemi w Japonji** trwało 12 sekund. Było ono co do swej siły o połowę słabsze, niż trzęsienie ziemi, które miałomiejsce we wrześniu.

—** **Podwyższenie mnożnika księgarskiego.** W ostatnich dniach księgarnie podwyższyły mnożnik z 900000 na 1 200 000. Oznacza to 33 proc. podwyżkę cen książek.

—** **Katastrofalne skutki ostatnich zawiei śnieżnych.** Panujące od kilku dni mgły i mrozy odbiły się wprost katastrofalnie na stanie przewodów telegraficznych i telefonicznych. Wskutek wpływów atmosferycznych około 1000 abonentowych stacji telefonicznych uległo zepsuciu lub chwilowym błędom.

—** **Zwolnieni funkcjonarjusze państwowi otrzymają zaliczki na emeryturę.** Minister sprawiedliwości wydał do wszystkich władz asygnujących wymiaru sprawiedliwości okólnik, w którym wyjaśnia, że w celu niepozostawiania zwolnionych ze służby funkcjonarjuszów bez środków do życia, należy im wypłacić zaliczki na poczet mającej być przyznanej im emerytury do wysokości trzymiesięcznego uposażenia w służbie czynnej. Zaliczka ta podlegać będzie potrąceniu po ewentualnem przyznaniu uposażenia emerytalnego. Zaliczek takich nie należy wypłacić tym funkcjonarjuszom, którym wypowiedziano służbę na 3 miesiące wcześniej, a którzy nie posiadają prawa do emerytury.

(✠) **Poranek muzyczny w Wielkopolance** odbędzie się jutro, w niedzielę z nader obfitym klasycznym programem w wykonaniu znanej szerokim sferom naszego miasta orkiestry p. Kaczmarka. — Początek punktualnie o godz. **12 m. 30.**

Na marginesie.

Czy mamy w użyciu cyfry astronomiczne?

Mówimy teraz często, z powodu wysokich cen, wywołanych inflacją, o liczbach astronomicznych. Na szczęście jesteśmy od prawdziwych liczb jeszcze bardzo oddaleni.

O ich wielkości daje nam pojęcie następujący przykład, przytoczony przez znanego popularyzatora astronomji Newcomba. Wyobraźmy sobie słońce w wielkości groszku, ziemię zaś jako główkę od szpilki, a oba ciała w odległości jednego metra od siebie. Wtedy ostatnia planeta Neptun znajdzie się w oddaleniu 10 mtr., a koło o średnicy 200 metrów będzie całkowitem polem naszego systemu planetarnego ze słońcem w środku. Natomiast następne „słońce" Alpha Centauri znów wielkości groszku, znajdzie się dopiero w odległości — Paryża. A jest to gwiazda najbliższa naszemu systemowi planetarnemu i tylko 3 i pół lat światła od nas odległa; to znaczy, że światło przebiegające przestrzeń z szybkością 300 tysięcy kilometrów na sekundę, potrzebuje 3 i pół lat nim do nas dotrze. Ale najdalsze gwiazdy potrzebują w tym samym stosunku nawet i 80.000 lat. — Oto astronomiczne liczby i odległości.

Jak można odzwyczaić się od jedzenia?

Odwieczne tajemnice Hindusów, aktualne w obecnej chwili w Polsce.

Korespondent paryskiego „Excelsiora" bawił niedawno w Chicago i tam, w Tybecie podpatrzył w pagodach tajemnicę bonzów, t. j. kapłanów, siedzących nieruchomo na tronach i nie biorących przez półtora, a nawet dwa lata absolutnie żadnego pożywienia.

Proceder, którym dochodzi się do tak ekonomicznego życia, nie jest bynajmniej skomplikowany.

Bierze się 3 funty nasienia lnianego i 3 funty zielonej fasoli. To wszystko gotuje się przez 3 dni na parze. Po wystygnięciu otrzymuje się twardą papkę, którą w moździerzach ubijają na placek. Po kilku dniach pod wpływem powietrza rozpada się placek na brunatną mąkę.

Tej mąki zjada bonza tyle, ile tylko naraz zjeść może. Półtora funta wystarcza na trzymiesięczny post, podczas którego jednak co tydzień trzeba się napić trochę wody.

Taką operację powtarza się kilkakrotnie, jedząc za każdym razem coraz mniej. Rezultat jest taki, że żołądek kurczy się i wysycha, zrazu pomału, potem bardzo szybko, aż zupełnie zeschnie i stwardnieje. To samo dzieje się z wnętrznościami.

Potrzeba jedzenia zupełnie odpada.

Wreszcie jedynie serce i płuca wypełniają swe funkcje, coprawda w bardzo wolnem tempie.

Ciało wysycha niczem mumja i jeżeli w takim stanie bonza umrze, ciało jego zachowuje taki wygląd, jaki już miało za życia.

Gdyby nie to, że przy takiem „odżywianiu się" trzeba siedzieć nieruchomo, gdyż o jakiejkolwiek pracy mięśni nie może być mowy, środek chiński nadawałby się jako jedyny ratunek dla urzędników i wogóle inteligencji w Polsce.

Trzema funtami lnianych nasion i fasoli taki inteligent zapewniłby sobie dożywotnie utrzymanie.

Z dziedziny wiedzy i nauki

Największa plaga ludzkości opanowana.

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Pomorskiego" podaliśmy już krótką wiadomość o doniosłem odkryciu zbawczego środka na leczenie syfilisu.

Na podstawie pism fachowych francuskich, które tej sprawie poświęcają całe szpalty, podajemy obecnie o tem epokowem odkryciu bliższe szczegóły.

Jeszcze w maju 1922 r. dyrektor instytutu Pasteur'a dr. Rone przedstawił paryskiej Akademji pracę dr. Fournier'a, Levaditi'ego, A. Navarro-Martin'a i A. Schwartz'a: „O działaniu prewencyjnem produktu acetylenowego pochodzącego z kwasu oksyaminofengloarszenikowego.

Komunikat głosił, że doświadczenia przeprowadzone na zwierzętach iludziach dowodziły, że 2 gramy tego nowego środka zabezpieczały przed zarażeniem się przymiotem. Wynalazek ten zawdzięczać można prof. dr. Ernestowi Fourneau, członkowi akademji lekarskiej, oraz jego wyżej wymienionym uczniom, którzy z nim razem współpracowali. Był on rezultatem długiej pracy i długich doświadczeń nad leczniczem działaniem ciał, zawierających arszenik, zwłaszcza słynne 606.

Pierwsze próby długo nie dawały żadnych rezultatów. Dopiero 190-ta próba szczęśliwie się powiodła i dlatego nazwano ten środek „190" lub „stovarsolem".

Nowy ten środek zażywa się w postaci małych pigułek na czczo. Jest to przedewszystkiem środek prewencyjny i w tym przeważnie kierunku wykazał dodatnie rezultaty, choć może być również zastosowany i jako środek leczniczy. Przy stosowaniu jednak tego lekarstwa należy być bardzo ostrożnym... O ile stovarsol jest zupełnie nieszkodliwy dla człowieka zupełnie zdrowego, o tyle ma się rzecz zupełnie inaczej z ludźmi chorymi na wątrobę, serce czy nerki. Dlatego wskazanem jest przed zażyciem stoearsolu dać się zbadać lekarzowi.

Zdaniem „Matin'a", który przypisuje temu wynalazkowi epokowe znaczenie, za lat parę ta straszna choroba, jaką jest syfilis, gnębiąca od wieków ludzkość, będzie już tylko przykrem wspomnieniem.

Co to jest telewizja?

Telewizja to nowa postać „telefonu" nie sam tylko słuch ale i wzrok mająca na celu.

Telewizja to najnowsza zdobycz radjotelegrafu. Pozwoli nam ona za pomocą aparatu radjotelegraficznego widzieć na odległość równie dokładnie, jak obecnie słyszymy.

Prof. Tourniez d'Abé, znakomity uczony angielski twierdzi, że wynalazek „telewizji" da się zastosować w praktyce jeszcze w roku bieżącym.

Pomyślcie, jaki szalony przewrót nastąpi w stosunkach politycznych, społecznych i rodzinnych. Ludzie będą musieli stać się albo zupełnie szczerzy, albo bezgranicznie skyci. Monarcha, mąż stanu, dyplomata będzie musiał nawet we śnie panować nad najlżejszem drgnieniem swej twarzy, bo każde z nich będzie natychmiast zanotowane przez czuły i czynny aparat szpiegujący.

Twarz ludzka przestanie być zwierciadłem duszy, stanie się maską. „Comedsi humaine" osiągnie szczyt wyrafinowania. Japońska zasada nieczystego uśmiechu zatryumfuje. Człowiek stanie się niewolnikiem tysięcy oczu czyhających na niego nawet w samotności pustyni lub oceanu.

Weźmy drobny przykład.

Pan radca wybiera się na sesję. Jest w dobrym humorze, co nieco dziwi i niepokoi panią radczynię, tembardziej, że sesje powtarzają się zbyt często. W odpowiednim momencie podejrzliwa niewiasta łączy się z salą obrad. Pustka, cisza, ciemność. Ha jestem oszukana! To dopiero połowa tajemnicy. Zaczyna się drobiazgowa inspekcja wszystkich dancingów nocnych restauracyjnych i innych „sielanek". Nareszcie w ustronnym gabinecie zazdrosna białogłowa przyłapała małżonka „in flagranti."

I tu dopiero izaczyna się tragedja. Niewiasta staje na rozdrożu, co czynić? czy zachować incognito i dalej prowadzić dzieło szpiegowskie, czy też odkryć przyłbicę i po powrocie małżonka zrobić mu „wielką scenę". Pokusa ciekawości jest wielka, ale niemniejsza pokusa ukarania wiarołomcy.

Zostawmy zacną niewiastę na progu tragedji życiowej. Gdzież podziały się dawne dobre czasy? Wypróbowany system podglądania przez dziurkę od klucza rychło złożony zostanie do muzeum. Tylko na filmach kinematograficznych produkować będą go czasem, obok polowania na żubry, maczugi, troglodyty i „Niewinności Józefa".

Stanowczo nowe wynalazki zbytnio komplikują życie współczesne. Powrót do natury staje się dezyderatem powszechnym.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Wykład informacyjny o podatku majątkowym. Izba Przemysłowo-Handlowa wraz z Związkiem Towarzystw Kupieckich zwołuje na dzień 22 stycznia (wtorek) 1924 r. o godz. 7 w Hotelu Warszawskim w Grudziądzu (ul. Wybickiego) zebranie, na którem delegat władz skarbowych wygłosi wykład informacyjny o podatku majątkowym. Wykład powyższy ma na celu uprzystępnienie szerokim sferom przemysłowym zrozumienie ustawy o podatku majątkowym jakoteż praktyczne jej zastosowanie. — Po wykładzie dyskusja.

Równocześnie zaleca się przeczytanie przed wykładem broszury Iglickiego: „Jak należy wypełnić zeznanie o majątku", którą nabyć można w tutejszych księgarniach za cenę 1.500.000 mk.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na podstawie obwieszczenia Min. Skarbu przeliczany będzie według skali, obliczającej wysokość obowiązującego podatku na podstawie stopy procentowej, stosownie do wysokości pobieranego rocznego wynagrodzenia.

Podatek przemysłowy. Od dnia 1 stycznia przy podatku przemysłowym za świadectwa przemysłowe oraz karty rejestracyjne policzane są ceny, przeliczone na franki i złote. Miesięczne wpłaty podatku od obrotu winny być uskuteczniane przez płatników w ten sposób, że obroty z danego miesiąca w markach polskich przelicza się na franki złote według przeciętnego kursu franka złotego z tego samego miesiąca.

Opłaty wywozowe. Weszło w życie rozporządzenie Min. Skarbu, mocą którego będą pobierane aż do odwołania następujące opłaty wywozowe: od wagonu (10 ton) seradeli i wyki 78 franków złotych; od wagonu peluszki 104 fr. zł.; od wagonu koniczyny 518 fr. zł. Nadto od wagonu miesa końskiego będzie pobieranea opłata w wysokości 10.000 mkp. od 1 kg.

Grudziądz, dnia 17 stycznia 1923 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka.

Rolnicy dążą do osiągnięcia wyższych cen zboża.

Prasa warszawska donosi, iż deklaracje rolników, dotyczące dostawy zboża przeznaczonego na eksport, celem pokrycia podatku majątkowego, napływają w ilości bardzo nieznacznej. W sferach dobrze poinformowanych zjawisko to tłómaczą dążeniem rolników do osiągnięcia na rynku wewnętrznym jak najwyższych cen zboża w związku z rozpowszechnioną wśród sprzedawców zboża opinją, że producenci otrzymywać będą za przeznaczone na wywóz zboże ceny znacznie wyższe. Rolnicy nie liczą się z tem, że w ciągu lutego i marca ma być pobrana bardzo wysoka zaliczka na podatek majątkowy. Zaliczka ta obliczona będzie w sposób następujący: zapłaconą w grudniu pierwszą zaliczkę w markach polskich dzieli się przez 3500 i otrzymuje w ten sposób sumę franków złotych, jaka powinna być zapłacona tytułem zaliczki na podatek majątkowy w 2-ch ratach — 1-sza rata do 25 lutego rb., 2-ga do 25 marca rb. Suma ogólna zaliczki tej wyniesie około 90 000 000 złot., rolnicy więc zmuszeni będą wyrzucić na rynek bardzo znaczne ilości zboża, skutkiem czego spodziewać się można obniżki jego cen, a to tembardziej, że przewidywane są egzekucje na płatników podatków którzy w terminach powyższych nie uiszczą się z rat. Specjalne egzekucje stosowane będą do tych płatników, którzy będą posiadali zboże niewymłócone i wogóle zapasy w śpichrzach, a z należytości skarbowych się nie uiszczą.

Polityka dewizowa P. K. K. P.

W sprawie polityki dewizowej P. K. K. P. donosi prasa warszawska:

Rozpowszechnione jest — nawet w sferach giełdowych, mniemanie, że obecne kursy dewizowe giełd krajowych, które uległy pewnej zniżce po wydatnej haussie, jaka miała miejsce dnia 8 bm., utrzymywane są tylko dzięki wysiłkom P. K. K. P. Wiadomości te nie zgodne z rzeczywistością. Faktycznie bowiem interwencja P. K. K. P. na giełdach naszych prowadzona nie jest, żadne dewizy po kursie niższym od rzeczywistego sprzedawane nie są i P. K. K. P. żadnemi zgoła ofiarami utrzymania obecnego niveau giełdy dewizowej nie okupuje. Oddawanie dewiz odbywa się po kursie dnia, a nawet powyżej tego kursu. Jeżeli istnieje pewna — zresztą w ostatnich dniach niewielka — różnica pomiędzy kursem giełdy urzędowej i obrotów pozagiełdowych, to jako źródło owego agio wchodzi wyłącznie wyższa cena banknotów niż dewiz (a właśnie te ostatnie notowane są na giełdzie urzędowej) w rachubę. Wobec tego wszelkie pogłoski o szafowaniu walutami wysokocennemi przez P. K. K. P. dla utrzymania obecnych kursów dewizowych są fałszywe.

Kryzys węglowy trwa.

Pomimo znacznego polepszenia się ruchu kolejowego i oczyszczenia linji w postaci śnieżycy zastój w kopalniach węglowych nie ustał. Kopalnie nadal pracują z ograniczeniem tygodnia roboczego. Przemysłowcy podają jako główną przyczynę zastoju mały zbyt węgla.

Bogactwo węglowe Polski.

Górny Śląsk ze swoim bogactwem 107 miljardów ton węgla może rocznie wywozić 25 miljonów tonn. Górny Śląsk daje 73 proc. całej produkcji węglowej polskiej.

Uzupełnianie kredytów prowizorycznych.

Na zasadzie ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od pierwszego stycznia do 21 marca rb. minister skarbu ma prawo w razie wzrostu drożyzny uzupełniać kredyty prowizoryczne. Nieprzekraczalną granicą uzupełnienia kredytów jest określona według skróconego wskaźnika cen hurtowych siła nabywcza, jaką 1/4 kwot objętych preliminarzem na rok 1924 przedstawiała w czasie od 1 do 7 czerwca 1923 r. Minist. Skarbu przy określeniu potrzebnego uzupełnienia kredytów będzie stosowało wynikającą z sytuacji skarbowej państwa zasadę najdalej idącej oszczędności.

Radjotelegrafja we Francji.

Wyrazem tego, co Francja zdziałała w ostatnich kilku latach na polu przemysłu radjotechnicznego jest ostatnia paryska wystawa fizyczna i radjotechniczna. Jakie zrozumienie we Francji rząd posiada dla radjotelegrafji może służyć fakt, że we Francji została powołana w 1917 r. do życia Nadzwyczajna Komisja Parlamentarna dla wyświetlenia potrzeb radjotelegrafji francuskiej. W Polsce Stowarzyszenie radjotechników dąży również do zgłoszenia przez Sejm specjalnej komisji w celu należytego wyświetlenia wszystkich bolączek związanych z rozwojem polskiej radjotelegrafji.

Przemysłowcy drzewni do ministra przemysłu i handlu.

Przedstawiciele przemysłowców związków drzewnych zwrócili się do min. handlu z memorjałem, wskazującym na trudności, wobec jakich stanął eksportowy przemysł drzewny w związku z waloryzacją opłat kolejowych. Waloryzacja taryf kolejowych bez zróżniczkowania ich dla poszczególnych towarów, stworzyła dla drzewa prohibicję eksportową, która łącznie z wygórowanemi opłatami wywozowemi podcina zupełnie eksport. Zatamowanie eksportu drzewa rujnuje aktywność polskiego bilansu handlowego a więc jedną z podwalin sanacji skarbu. P. minister Kiedroń przyrzekł rozważyć przedłożone memorjały

Waloryzacja daniny leśnej.

Wysokość daniny leśnej obliczona będzie według ceny drzewa z miesiąca listopada r. ub. Przeliczenie to oparte będzie na franku złotym po kursie 432.652 mkp. za 1 fr. zł.

Podwyższenie stawki przekazowych czekowych P. K. O.

Jak się dowiadujemy od dnia 20 stycznia rb. zostaje podwyższona najwyższa suma na jaką może opiewać jeden przekaz czekowy P. K. O. do 100 miljonów marek, jeśli przekaz czekowy płatny jest w urzędach pocztowych tych miejscowości, w których istnieją oddziały P. K. K. P. i do 50 miljonów we wszystkich pozostałych urzędach pocztowych. Przekazy czekowe wystawiane na oddziały P. K. K. P. mogą być wystawiane na sumy dowolne.

Ruch w porcie gdańskim.

Wydział handlu zagranicznego M. Przem. i Handlu zwraca uwagę na fakt, zasługujący na podkreślenie, że w miesiącu listopadzie ub. r. nastąpiło zwiększenie się ruchu w porcie gdańskim pod względem tonażu francuskiego i angielskiego. W każdym razie jednak dotychczas pierwsze miejsce zajmuje bandera niemiecka, drugie duńska, trzecie francuska w końcu dopiero angielska.

Zawieranie krajowych umów wojskowych na dostawy.

Z Warszawy piszą nam:

Ministerstwo skarbu zawiadomiło władze wojskowe, na jakich warunkach mogą być przez wojsko zawierane umowy krajowe. Sprawa ta bowiem już przez dłuższy czas czekała ujednostajnienia, dla dobra tak armji jak też stron gospodarczych, związanych dostawami z wojskowością. Tak więc, o ile surowiec jest pochodzenia krajowego, umowy mogą być zawierane w markach polskich przy uwzględnieniu ruchomych czynników ceny dla surowca i robocizny. Kalkulacja ta może być zastąpiona przez wprowadzenie do umowy złotego polskiego, płatnego w markach polskich, albo podług kursu franka złotego z giełdy warsz. w dniu poprzedzającym termin dostawy poszczególnych partyj, albo też według kursu złotego franka, który ogłasza Min. Skarbu w myśl ustawy o podatku majątkowym. Wybór jednego z tych dwu sposobów przysługuje M. S. Wojsk. W umowach tego rodzaju winno być naznaczone, iż wielkie opłaty z umów tych wypływające, po ustanowieniu wprowadzenia nowej waluty, bądź uiszczane w tej nowej walucie, przyczem o ile jednostka tej nowej waluty będzie się różniła od franka złotego, przyjętego w umowie, to wielkie należności będą w ustawowej relacji obliczane jednostki nowej waluty do franka złotego. Decyzja, co do zawierania umów bądź w markach polskich, bądź w złotych polskich płatnych w markach polskich winna być powzięta po uprzedniem skrupulatnem zestawieniu skali wzrostu odnośnego surowca i robocizny z jednej strony, z drugiej zaś wzrostu franka złotego i stwierdzenia w ten sposób co jest korzystniejsze dla Skarbu. Natomiast o ile surowiec jest pochodzenia zagranicznego, może być przyjęta kalkulacja w walucie obcej płatnej w markach polskich, po kursie „transakcji w dniu płatności".

Zawsze przy wpłaceniu zaliczki, winna ta być waloryzowana w ten sposób, że na jej pokrycie dostawca obowiązuje się dostarczyć pewną odpowiednią ilość towaru kalkulowanego po cenie w dniu otrzymania zaliczki. Kaucja w razie zerwania umowy z winy dostawcy przechodzi na własność Skarbu, pomimo kar konwencjonalnych. Zaliczka pobrana w markach polskich, w razie zerwania umowy z winy dostawcy winna być po przeliczeniu na złote franki w dniu jej pobrania zwrócona w markach podług kursu złotego franka w dniu zwrotu.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu.

dnia 19 stycznia	*dnia 20 stycznia*
1.900.000 mkp.	**1.890.000 mkp.**

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 19 stycznia.

Dolary Stanów Zjedn.	9.798.000
Floreny holenderskie	— —
Franki belgijskie	406.000
Franki francuskie	448.000
Franki szwajcarskie	1.685.000
Funty angielskie	41.300.000
Korony austryjackie	138.000
Korony czeskie	280.000

Gdańsk, dnia 19 stycznia.

Dolar	5,91
Marka polska	0,60
Przekazy na Warszawę	0,59

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 19 1. 1924.

Ceny obowiązują za 100 kilogram.

Żyto 100 kg.	24 000—26.500
Pszenica	35.000—39.000
Jęczmień zwyczajny	23.000
Jęczmień browarowy	24.000—27.000
Owies	24.000—27.000
Mąka żytnia	45 000—49.000
Mąka pszenna	65.000—69.000
Ospa żytnia	18.000
Ospa pszenna	20.000
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	
Peluszka	26.000—29 000
Wyka	23.000—26.000
Groch polny	30.000—35.000
Groch Wiktorja	53 000—58.000
Seradela	20.000—25.000
Słoma luźna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Tendencja spokojna.

Poznańskie ceny na bydło z 18. I. 24.

100 kg. żyw. wagi	Cena 16. I.	Cena 18 I.
Bydło rog. I kl.	175.000.000	175 000 000
„ „ II kl.	160 000.000	160 000 000
„ „ III kl.	130 000.000	130 000 000
Cielęta I kl.	150,000,000	140 000 000
„ II kl.	130 000,000	130,000,000
„ III kl.	110.000.000	110.000.000
Świnie I kl.	230 000,000	230,000,000
„ II kl.	200,000,000	200 000.000
„ III kl.	185,000,000	185,000,000
Owce I kl.	—	—
„ II kl.	—	110.000.000
„ III. kl.	—	90.000.000
Prosięta za parę 6—8 tyg.	—	45.000 000
Prosięta za parę 9 tyg.	—	52.000.000

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

W dniu 17-go b. m. zasnął w Bogu

ś. p.

Leonad Dworzecki - Bohdanowicz

W zmarłym tracę gorliwego i sumiennego pracownika, któremu zachowam wdzięczną pamięć.

Paweł Witkowski

7760 właśc. **Firmy Rudolf Schimmelfennig.**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Szymon Rzeszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

Celem rejestracji zupełnych sierot wojennych zamieszkałych w Grudziądzu, zechcą się natychmiast zgłosić wszystkie sieroty wojenne wzgl. opiekunowie sierot w naszym biurze, ratusz II, pokój nr. 9 w godz. służbowych od 9—1.

Grudziądz, dnia 17 stycznia 1924 r.

Magistrat — Urząd ubogich

7748 (—) Krobski.

Licytacja drzewa opałowego w lesie miejskim.

Sprzedaż drzewa opałowego odbędzie się **we wtorek, dnia 22 stycznia rb** od godz. 10-tej w leśniczówce miejskiej **Rudniku** za natychmiastową zapłatą. 7728

Grudziądz, dnia 16 stycznia 1924 r.

Magistrat - Zarząd Leśnictwa

(—) Krobski.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie karnej przeciw

I. Julianowi Zawitowskiemu, urodzonemu 8-go stycznia 1874 w Szembruku, pow. Grudziądz. zamieszkałemu w Dusocinie, pow. Grudziądz,

II. Helenie Zawitowskiej, z domu Kopicińska. urodzonej 3-go listopada 1887 w Szembruku, pow. Grudziądz, zamieszkałej w Dusocinie, pow. Grudziądz,

o występek z 185 i 196 kk.

Sąd Pokoju w Grudziądzu na posiedzeniu w dniu 5 września 1923 odbytem przy udziale:

Przewodniczącego: Szczerbickiego
Ławników: Wodwojskiego
Erdmańskiego
Podprokuratora: Fiedlera
Sekretarza: Preussa

orzekł:

I. Oskarżonych Juljana Zawitowskiego i Helenę Zawitowską uznaje się winnych występku z §§ 185, 186, 200 kk. i skazuje się ich, każdego na 15000 mk grzywny w razie nieściągalności za każde 150 marek na jeden dzień więzienia oraz jednorazowe ogłoszenie tenoru wyroku w Głosie Pomorskim (2 łamowe) w przeciągu jednego miesiąca na koszt oskarżonego.

II. Koszta postępowania karnego ponoszą zasądzeni po równej części.

(—) **Szczerbicki,** sędzia pokoju.

Prawdziwość odpisu sentencji wyroku poświadcza się. 7758

Grudziądz, dnia 4 stycznia 1924.

Sekretarz.

W naszym rejestrze handlowym Oddział A. zapisano dziś pod nr 39 następującą wzmiankę: Firmę zmieniono w „Silwa, Pomorski Tartak Parowy".

Pod nr. 186 zapisano tego samego dnia firmę „Silwa—Pomorski Tartak Parowy" a właścicielem tej firmy jest Eugenjusz Demmler w Nowem, Pomorze. 7752

Nowe, dnia 29 grudnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Sądowa licytacja.

We wtorek, dnia 22 stycznia 24 r., o godzinie 11 przed południem, sprzedawać będę na podwórzu pana Huta, Plac 23 Stycznia za natychmiastową zapłatą

6 opon i 4 nowe węże do samochodów.

Jaranowski, kom. sądowy. 8952

SŁOMĘ ŻYTNIĄ

kupujemy

we wszelkich ilościach

Wielkopolska Papiernia T. A.

Bydgoszcz, Gdańska 19, Tel. 1149

7038

Zaręczyny moje

z p. **Konradem Wiśniewskim** są z mej strony **zerwane.**

Weronika Topczyńska.

8942



KSIĘGI KONTOWE

wielki wybór i po możliwie tanich cenach. Niektóre tylko w cenie oprawy.

Polecam tani **papier, koncepty,** póki zapas starczy 7759

WŁADYSŁAW KULERSKI,

Grudziądz Pańska 19 skład papieru i mat. piśm., księgarnia, drukarnia, pieczątki, mat. muzyczne i przybory.

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska.

EMULSJA TRANOWA



ŚRODEK PRZECIW SKROFUŁOM I CHOROBIE ANGIELSKIEJ U DZIECI

POLECA

·HOMOSAN· Tow. Akc. w Kostrzynie.

DO NABYCIA W APTEKACH i DROGERJACH.

Sprzedaże

Wózek sport. z budką na sprzedaż ul. Nadgórna 46, II p.

Maszyna do szycia kolebka, rower, ubranie surdutowe, rower dziec. do sprzed. Pietruszkowa 20, pod. III

2 łóżka i szafy do ubrań tanio na sprzedaż lub zamienię na wózek dziecięcy w dobrym stanie, albo kupię takowy ul. Nadgórna nr. 48, I ptr.

Na sprzedaż ROWER łóżko i waga 8944 Pietruszkowa 3. II l.

SAMOJAZD na 4 kołach, na 3—5 osób do **sprzedania Carl Gericke,** ul. Groblowa nr 21/21a.

Kupno

Urządzenie składowe częściowo kupię

Jurkowski, Lipowa 1.

Posady

Poszukuje się od zaraz **dzielnego**

KIEROWNIKA

7727 oraz zdolnego **ekspedjenta i ekspedjentkę.**

Siły tylko pierwszorz. Oferty proszę nadesłać z odpisami świadectw **Skład Bławatów** H. M. Szulc, Chojnice.

Krawców pierwszorzędne siły, w domu, na stałe zatrudnienie poszukuje 8945 **Heinitz,** ul. Poniatowskiego 6.

KOWAL potrzebny od 1. 4. 24 Dokładna znajomość wszelkich robót, kucia koni, prowadzenia lokomobili itp. wymaga się. Zgł. **maj. Święte,** p. Plesewo Grudziądzkie

Agent na miasto potrzebny. Wiad. Toruńska 26, skład pap.

Pomocn. fryzjerskiego poszukuje Kamiński, Lipowa nr. 29. 8991

Mieszkania

ZAMIENIĘ na 1 kwietnia 1924 r. **7 pokojowe mieszkanie** w okolicy poczty na **4 do 5 pokojowe** najchętniej w dworku z ogrodem. Zgłosz. pod nr. 8933 do Głosu Pom.

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią umebl. lub nie do wynajęcia (Pierwszeństwo mają wojskowi). Wiad. Chełmińska 71, part. l.

Elegancki POKÓJ do wynajęcia 8937 Słowackiego 2. I. lewo.

Z powodu przeniesienia **jest do nabycia SKLEP z towarem kolonjaln.** i urządzeniem, dobrze zaprowadzony, do tego **2 pokojowe mieszkanie** z kuchnią **za 2500 franków złotych.** Oferty pod nr. 7756 do „Głosu Pomorskiego".

Stemple-Druki art. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Znaleziono

Przybłąkała się **wilczyca** Odebrać za zwrotem kosztów, po 3 dniach uważ. za własność **Dumnin,** Rzezalniana 16.

Zguby

Młoda wilczyca wabi się „Bella", **zaginęła** w czwartek rano. Upr. się o zwrot za ponoszeniem kosztów **Kowalski,** ul. Laskowicka 9, prt. na pr.

Różne

Dla fabryki wykonującej **artykuły pierwszej potrzeby,** wprowadzonej bez konkurencji na całem Pomorzu, poszukuje się solidnego poważnego **WSPÓLNIKA** z kapitałem mniej więcej około 2—4 tysięcy dolarów. Zgłoszenia uprasza się przesłać do Gł. Pom. pod nr. 7711

Pożyczki w złotych lub dolarach poszukuję, wysokie procenta, gwarancja pewna. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk pod nr. 8950.

Młocarnia parowa 8 PS. dobrze wyreperowana do natychm. dostawy poleca **Hodam i Ressler,** Grudziądz, przy dworcu

KARTY od- i zameldowania dla Hoteli poleca **Drukarnia Pomorska.** Grudziądz Stabłowa 27/29

Każda pani

powinna wiedzieć, że ulubioną i znaną

bieliznę

Marki Krystall

z najlepszego Egipskiego Maco przedwojennej jakości **najtaniej i najkorzystniej tylko u nas kupić można, polecamy szczególnie:** —

męskie koszule gładkie i z miękkimi pikowymi gorsami z mankietami i bez, a także bardzo praktyczne i ulubione kalesony męskie

Dlaczego u nas najlepiej i najtaniej się kupuje?

1. Że my te towary wprost z fabryki sprowadzamy, która nam najtańsze ceny ustaliła.
2. Że my przez to podwójny podatek obrotowy oszczędzamy.
3. Że my te towary sprowadziliśmy przed ogromnem podwyższeniem cła i transportu kolejowego.
4. Że my gatunki te od długich lat znamy i wiemy że takowe w użyciu wytrzymują od 8 — 12 lat. 7754

Dlatego takową od dobrej bielizny za najlepszą polecamy.

Chce pani tanio kupić?

Radzimy ten moment wykorzystać i z zakupami się pospieszyć Kto raz kupi i przekona się o dobroci, zostanie na zawsze naszym wiernym, stałym klijentem.

Na Chełmno i Świecie mamy wyłączne przedstawicielstwo.

Bracia Karwasz

Chełmno Magazyn konfekcji i bławatów **Świecie**

Orzeł

Tylko 2 dni olbrzymi sensacyjny film amerykański **w 2 serjach** (I i II serja razem

Tajemniczy pasażer

7767

Uwaga! Jako nadprogram występ **orkiestry bałałajek,** składająca się z **8 pierwszorzędnych artyst.**

W niedzielę, o godz. 2 popołudniu: Przedstawienie dla dzieci.

Każdą ilość

WEŁNY OWCZEJ

(nieopranej) po najwyższych cenach dziennych na podstawie stałej waluty kupuje

SPÓŁKA AKCYJNA

„ROLA"

w Poznaniu, św. Marcin 48.

Tel. nr. 2895 i 2896. Adr. telegr. „Rola Poznań."

7751



Przy zakupie emulsji zważaj na znak ochronny

Przy cierpieniach serca, nerwów i reumatyzmu używać winien każdy

kąpieli kwasowęglowych

„ALAMA"

Wytwórcy:

Bracia Machalla T. A. w Poznaniu

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

!! TANIA PASZA !!

Kilka wagonów

wytłoków buraczanych

(zastąpią każdą inną paszę) do natychmiastowej dostawy, poleca bardzo korzystnie

»PLON« Tow. Akc. Janówiec pow. Żnin (Wielkopolska)

Adres telegr. Plon 7753 tel. 19 i 20.